Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW. UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI | Kraków, wtorek, 25 kwietnia 1939 | Nr 113

Między pokojem i wojną

Pisze się, że zapanowało „odprężenie". Świat czeka na mowę Hitlera, którą ma wygłosić w d. 28. IV., i do tego czasu wojny nie będzie.

Marna to pociecha dla narodów pragnących pokoju. Kilka dni „odprężenia", które obecnie mamy, nie wróżą pokoju. Wyścig zbrojeń trwa, okręty wojenne prują morze w różnych kierunkach, a dyplomacja niemiecka stara się stworzyć w Europie system państw, który by Rzeszy umożliwił przeprowadzenie zwycięskiej wojny.

Jest to typowy stan między pokojem a wojną.

NIEMCY I ANGLIA.

Okres tych kilku dni, które nas dzielą od mowy Hitlera, wypełnia walka dyplomacji niemieckiej z angielską. Jest to właściwie już wojna — choć bez huku armat — między Niemcami a Anglią. Francja, choć niewątpliwie twardo stoi przy boku Anglii, nie wysuwa się na plan pierwszy. Również i Włochy, choć związane z Niemcami, także usuwają się na plan drugi. Walczą przede wszystkim dwa państwa: Niemcy i Anglia. Chwilowo Stany Zjednoczone stały się celem pocisków niemieckich przez znany telegram Roosevelta. Jest to jednak tylko epizod.

Nie Francję atakuje najgwałtowniej prasa niemiecka i p. Goebbels, lecz Anglię. Nie Francja bowiem, lecz Anglia rzuciła myśl gwarancyj dla państw, którym zagraża niemiecka agresja. Jeśli wojna wybuchnie, będzie to wojna przede wszystkim między Anglią i Niemcami. Ten antagonizm jest nie do przezwyciężenia, gdy inne mogą być w jakiś sposób zlikwidowane, a przynajmniej odroczone.

Wilhelm II, polecając przy końcu lipca 1914 konsulom niemieckim rozpalić nienawiść ludów Azji do Anglii, powiedział te słowa:

„Jeśli mamy zginąć, niech przynajmniej Anglia straci swoje imperium indyjskie".

Bardzo podobne pojęcia plączą się w ostatnim artykule p. Goebbelsa, który jest odpowiedzią na mowę lorda Halifaxa. Minister propagandy Rzeszy napomyka o rzekomo „barbarzyńskich" metodach angielskich rządzenia w dominiach, krajach mandatowych i protektoratach.

Stają naprzeciw siebie dwa mocarstwa, z których jedno — sądzi p. Goebbels — ma najwięcej do stracenia, a drugie najwięcej do zyskania.

MOMENT MORALNY.

Stawiając sprawę w ten sposób, trzeba jednak powiedzieć, że przyszła wojna będzie miała charakter walki o ideały moralne. Ten charakter nadaje jej niemiecki imperializm, który leży u podstaw niepokoju naszych dni.

P. Goebbels, odpowiadając lordowi Halifaxowi, pisze, że to Anglia „dąży do wojny". Wymienia nawet po nazwisku członków „kliki wojennej", którzy pragną wojny. Mają to być: Churchil, Eden i Duff Cooper. Paryż i Waszyngton — jego zdaniem — są tylko pociągani przez tę „klikę". Właściwymi — zapewnia p. Goebbels — podpalaczami świata są ci trzej wymienieni politycy.

Minister Goebbels liczy na bardzo naiwnych ludzi. Wątpimy, by ich znalazł poza Rzeszą niemiecką. Wszyscy pamiętają bieg wydarzeń w r. 1938 i 1939. Nie Anglia targnęła się na wolność i suwerenność państw Europy, lecz Rzesza niemiecka. I nie Anglia, lecz Rzesza dziś im zagraża. Dowodzą tego nawet odpowiedzi, które Hitler otrzymuje w związku ze swoją akcją przeciw Rooseveltowi. Jeśli na pytanie Hitlera małe państwa odpowiadają wprawdzie, że na razie nie czują się zagrożonymi, ale gotowe są bronić orężnie(!) swej wolności, to mamy wrażenie, że odpowiedzi nie idą całkiem w smak Hitlerowi; dowodzą bowiem, że te państwa właśnie czują się zagrożonymi, i to oczywiście ze strony Niemiec.

Sprawa Belgii w r. 1914 zmobilizowała moralną opinię świata przeciw Niemcom. W roku 1939 takich spraw jest daleko więcej, niż w r. 1914. Wojna Anglii z Niemcami będzie wojną o moralność.

BAŁKANY I POLSKA.

Jesteśmy obecnie między pokojem i wojną. Pracują dyplomaci i sztaby generalne. Niemcy pracują nad stworzeniem bloku państw, który by im umożliwił zwycięską wojnę, — Anglia stara się im te plany pokrzyżować.

Najintensywniejsza kampania dyplomatyczna rozgrywa się w tej chwili na półwyspie bałkańskim i w Europie środkowej. Niemcy mają już po swej stronie Węgry i Słowaczyznę. Anglię i Turcję i — zdaje się — Grecję. Walka toczy się o Jugosławię, Bułgarię i Rumunię. Niemcy rozgrywają partię w Rumunii. Włochy zaś przychodzą im z pomocą na terenie Jugosławii i Bułgarii.

Jeszcze przedwcześnie byłoby mówić o końcu tej kampanii. Żadne z państw bałkańskich nie chce wojny. Każde chciałoby zostać w razie konfliktu neutralnym. Ale na to wypadki nie pozwolą. Nie pozwolą też Niemcy, względnie Włochy. Na razie jednak te trzy państwa bronią się przed wciąganiem ich do wojny. Są jednak bezsilne.

Jaka szkoda, że Polska nie skupiła koło siebie środkowej i południowej Europy w czasie, kiedy ani Niemcy, ani Włochy nie odgrywały tu tej roli, jaką dziś odgrywają! Jaka szkoda, że boczyła się na Małą Ententę, zamiast wziąć się do likwidowania jej konfliktu z Węgrami! Byłaby dziś potęgą, a blok środkowo-europejski pod jej przewodem trzymałby Niemcy i Włochy w szachu.

Jest to jednak przeszłość. Teraźniejszość polega na tym, że jesteśmy między pokojem i wojną

J. P.

Kolonie hiszpańskie bazami

Flota niemiecka płynie

ku dawnym koloniom w Afryce

Londyn, 24. IV. (S). Wedle doniesień jakie dziś nadeszły do Londynu, część niemieckiej floty wojennej, zamiast na wody hiszpańskie, popłynęła w kierunku dawnych kolonij niemieckich w Afryce.

Na wiadomość o zbliżaniu się okrętów niemieckich, rząd Unii Południowo-Afrykańskiej wysłał do Londynu wezwanie, aby Anglia na te same wody wysłała swoje okręty wojenne.

„Sunday Express" donosi, że cztery okręty płyną do wyspy Annobon w zatoce Gwinejskiej w zachodniej Afryce.

Z Annobon okręty skierować się mają do hiszpańskiej Gwinei, położonej między brytyjską Afryką zachodnią a dawną niemiecką Afryką Zachodnią.

Na terytorium dawnej kolonii niemieckiej zostały skoncentrowane angielskie siły wojskowe, w związku z rozruchami, jakie urządzić tam mieli miejscowi Niemcy.

Nie jest wykluczone, że flota niemiecka skorzysta z kolonij hiszpańskich jako baz.

32 OKRĘTY BRYTYJSKIE OPUSZCZĄ MALTĘ.

Londyn, 24. IV. (PAT). Z Malty donoszą, iż w środę 32 jednostki brytyjskiej floty śródziemnomorskiej udadzą się na obszary wschodnie Morza Śródziemnego.

Ks. Wołoszyn w Berlinie

Praga, 24. IV. (Tel.). Pisma ukraińskie donoszą, że ks. Wołoszyn, który po zajęciu Rusi Karpackiej przez Węgry zatrzymał się w Rumunii, a po tym w Jugosławii, przybył do Berlina. Proponowano mu pobyt w Londynie i współpracę z „czechosłowackim komitetem" Benesza nad odbudową Czecho-Słowacji przy poparciu Anglii. Wolał jednak pójść do Berlina.

W Berlinie bawią już zresztą byli ministrowie z gabinetu ks. Wołoszyna: Rewaj i Kloczurak. Prasa ukraińska twierdzi, jakoby Berlin podjął na nowo „ideę państwa ukraińskiego". Nie bardzo w to wierzymy. Byłoby to bowiem działaniem przeciw Węgrom. Ale Berlin ma jakiś cel w tym, że gości u siebie ks. Wołoszyna i jego ministrów. Prawdopodobnie chce przez nich szachować Węgry, a przez Węgry może i Włochy.

——oOo——

Alfons XIII otrzymał skonfiskowane dobra

Paryż, 24. IV. (PAT). Według doniesień z Burgos, w niedzielę ogłoszony miał być dekret, na mocy którego wszystkie dobra prywatne Alfonsa XIII i jego rodziny w Hiszpanii, łącznie z pałacem w Santander i San Sebastian, skonfiskowane przez rząd republikański w r. 1931, zostają zwrócone byłemu królowi hiszpańskiemu.

Przez La Manche na szybowcu

Londyn, 24. IV. (PAT). Pierwszy przelot nad Kanałem La Manche na szybowcu wyrzucanym przez katapultę, dokonany został przez Anglika inż. Stevensona. Stevenson wystartował z Dunstable i po 3 godzinach lotu wylądował w okolicy Boulogne.

——oOo——

Nie będzie wspólnego paktu z Moskwą

Anglia i Francja zawrą oddzielne umowy z Z. S. S. R.

Londyn, 24. IV. (S). Ambasador sowiecki Majski, bawiący obecnie w Moskwie, dokąd wyjechał w celu złożenia sprawozdania, opuści stolicę ZSRR już w poniedziałek wieczorem. Przybycie jego do Londynu oczekiwane jest we wtorek lub w środę.

Jak słychać premier Chamberlain będzie mógł już we wtorek złożyć krótkie prowizoryczne oświadczenie, dotyczące stanu negocjacji angielsko-sowieckiej. **W kołach politycznych sądzą, że gwarancje angielskie nie będą obejmowały wschodniej granicy Związku Sowieckiego, t. zn. nie weszłyby w życie w razie ewentualnej agresji ze strony Japonii.** Koła te wskazują przytem na analogię, istniejącą z ówczesnym układem rosyjsko-francuskim z r. 1914, który zawierał podobne ograniczenie. **Wreszcie twierdzą, iż spodziewany układ nie jest pomyślany jako wspólny pakt francusko-sowiecko-angielski, lecz że zarówno Anglia jak Francja zawrą prawdopodobnie oddzielne umowy z Moskwą.**

Sowiety domagały się sojuszu wojskowego

Paryż, 24. IV. (P). Deputowany de Kerillis na łamach „L'Epoque" ujawnia kontrpropozycje sowieckie, przekazane Francji i Anglii. Sprowadzają się one do następującego punktu głównego: **Podstawowym warunkiem Moskwy jest zawarcie z Anglią i Francją formalnego sojuszu wojskowego. Alians ze strony sowieckiej zacznie działać automatycznie nie tylko na wypadek zaatakowania Francji i Anglii, lecz także na wypadek zaatakowania wszystkich tych państw, które posiadają już gwarancję francuską i angielską.**

Podobno propozycje sowieckie zostały odrzucone ze względu na opór niektórych państw.

—ooo—

Min. Gafencu w Londynie

Londyn, 24. IV. (PAT). Minister Gafencu rozpoczął dzisiaj rano rozmowy z lordem Halifaxem w Foreign Office. Brytyjski minister spraw zagranicznych zatrzymał następnie rumuńskiego męża stanu na śniadaniu. Po południu o godz. 16 minister Gafencu spotka się z premierem Chamberlainem w Izbie Gmin. Dotychczas nie wiadomo jeszcze czy w czasie swego pobytu w Londynie minister Gafencu odbędzie rozmowy z ministrem handlu Oliverem Stanley'em.

Jugosławia nie przystąpi do osi Rzym-Berlin

Opinia Londynu

Londyn, 24. IV. (S). Optymistyczne informacje nadchodzące ze źródeł włoskich o wynikach dwudniowych rozmów min. Ciano z min. Markowiczem, przy równoczesnym braku wszelkich informacji ze strony jugosłowiańskiej, **przyjmowane są w Londynie z największą rezerwą. Nie ma tu najmniejszych obaw, o to, by Jugosławia miała przystąpić do osi Rzym—Berlin,** gdyż głęboko zakorzeniona animozja Jugosłowian zarówno do **Włoch, jak i do Niemiec jest zbyt silna, by można było choć na chwilę przypuścić, że Jugosławia dobrowolnie zgodzi się zostać więźniem osi i tym samym opuścić swych przyjaciół zarówno w Ententcie bałkańskiej, jak i w bloku francusko-angielskim.**

—ooo—

Paryż z niepokojem oczekuje wizyty berlińskiej

Paryż, 24. IV. (T). Wyniki rozmów włosko-jugosłowiańskich przyjęte zostały w Paryżu z pewnym zadowoleniem. Analizując urzędowy komunikat spotkania, stwierdza się tu, **że Jugosławia mimo obietnic i pokus nie uczyniła żadnego decydującego kroku, któryby postawił ją definitywnie po stronie bloku totalnego, ani nie przystąpiła do paktu antykomunistycznego, mimo swego znanego nastawienia antysowieckiego, ani nie zawarła paktu z Węgrami, proponowanego przez Włochy. Stosunki jugosłowiańsko-włoskie w dalszym ciągu opierają się więc w gruncie rzeczy na układzie białogrodzkim z kwietnia 1937 r.**

Jugosławia pragnie nadal balansować między osią Rzym—Berlin, a swoją dawną tradycyjną przyjaźnią z Francją,

obawiając się przechylić w jedną, lub drugą stronę. Francuskie koła polityczne mimo zadowolenia, iż min. Markovic oparł się w Wenecji sugestiom, czy nawet presji hr. Ciano, stwierdzają jednak, iż

tego rodzaju stan rzeczy może okazać się dla Jugosławii niebezpieczny,

a w każdym razie nie da się długo utrzymać. Przypuszcza się zresztą, że mocarstwa osi nie dadzą za wygraną i zdwoją obecnie swe wysiłki, celem pozyskania partnera, któryby polepszył poważnie ich sytuację strategiczną w Europie. **Dlatego też z pewnym niepokojem oczekuje się obecnie bliskiej wizyty min. Markovica w Berlinie.**

POWRÓT MINISTRA MARKOWICZA.

Białogród, 24. IV. (PAT). Jugosłowiański minister spraw zagr. Markowicz, powrócił w poniedziałek rano z Wenecji do Białogrodu.

Przyjaźń oparta na układzie belgradzkim

Białogród, 24. IV. (PAT). Po powrocie do Białogrodu min. Markowicz złożył dziennikarzom jugosłowiańskim oświadczenie, w którym powołując się na komunikat oficjalny, **podkreślił trwałość przyjaźni jugosłowiańsko-włoskiej, opartej na układzie b e l g r a d z k i m, oraz serdeczność i gościnność przyjęcia zarówno ze strony oficjalnych przedstawicieli Italii, jak i ze strony ludności Wenecji.**

Francja zwalcza propagandę antynarodową

Paryż, 24. IV. (PAT). Agencja Havasa donosi: **W celu zwalczania propagandy antynarodowej, prowadzonej w różnych formach we Francji, a w szczególności w Alzacji i Lotaryngii, rząd francuski na ostatnim posiedzeniu rady ministrów wydał szereg ważnych zarządzeń.** Po wysłuchaniu sprawozdania ministra Chautemps, dotyczącego sytuacji w Alzacji i Lotaryngii, **rząd postanowił rozwiązać trzy organizacje, których działalność była szkodliwa dla jedności narodowej. Są to: „Yungmanns Shast", „Bund Erwes von Steinbach" i „Elsaessischer Volksbildungsverein".**

Na tym samym posiedzeniu rady ministrów przedstawiono do podpisu prezydenta Lebruna dwa dekrety, z których jeden przewiduje surowe kary za otrzymywanie z zagranicy funduszów, przeznaczonych na wprowadzenie we Francji propagandy antynarodowej, drugi dekret jest wymierzony przeciwko działalności, zmierzającej do wywołania nienawiści lub niezgody pomiędzy Francuzami z powodów rasowych lub religijnych.

POŻAR „PARIS" KARYGODNYM ZANIEDBANIEM.

Havre, 24. IV. (PAT). Aresztowano tutaj Cesara Francka, strażaka ze statku „Paris". Pozostaje on pod zarzutem spowodowania pożaru przez „karygodne zaniedbanie" w czasie pełnienia służby. (vide str. 5).

Misja brytyjska w Rumunii

Bukareszt, 24. IV. (PAT). Dzisiaj popołudniu przybyła do Bukaresztu brytyjska misja handlowa pod przewodnictwem Leith Rossa. W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi Reutera w pociągu, Leith Ross oświadczył, iż wysłanie misji brytyjskiej do stolicy Rumunii nastąpiło na skutek inicjatywy króla Karola podczas jego wizyty w Londynie w listopadzie r. ub. Leith Ross dodał, iż głównym celem misji będzie przyczynienie się do wzmożenia wzajemnych obrotów handlowych, co wyrówna pewne trudności, głównie natury finansowej i technicznej.

Perth opuścił Rzym

Rzym, 24. IV. (PAT). Były ambasador W. Brytanii w Rzymie, lord Perth, opuścił dzisiaj Rzym, udając się do Anglii. Lord Perth, który osiągnął granicę wieku, porzuca służbę dyplomatyczną. Następcą jego na stanowisku ambasadora w Rzymie będzie sir Percy Lorraine.

ZAKAZ WYWOZU ŻYWNOŚCI Z GIBRALTARU.

Gibraltar, 24. IV. (PAT). Wydano zarządzenia zabraniające wywozu artykułów żywnościowych z terytorium Gibraltaru. Wyjątki dopuszczalne są jedynie na podstawie specjalnych pozwoleń, wydawanych przez kompetentne władze. Celem tych zarządzeń jest zapewnienie nienaruszalności zapasów, nagromadzonych w składach Gibraltaru.

Lud polski w Niemczech okryty żałobą

Berlin, 24. IV. (T). Zgon ks. Domańskiego, prezesa Związku Polaków w Rzeszy, poruszył do głębi społeczeństwo polskie w Rzeszy. Ze wszystkich stron Niemiec donoszą o przerwaniu zabaw i zebrań, o odwołaniu planowanych w okresie obecnym uroczystości polskich i samorzutnym zwoływaniu manifestacyj żałobnych.

Ostatnie słowa zmarłego Bojownika o wolność w Niemczech, wypowiedziane w chwili jego zgonu:

„lud polski w Niemczech nie da się",

stały się hasłem rodaków naszych w Rzeszy. **Słowa te wstrząsnęły sercami polskimi, a wobec czekającej ludność polską w Niemczech ciężkiej próby majowego spisu ludności, streszcza się w nich cały program Polaków w Trzeciej Rzeszy.**

Wczoraj ambasador R. P. Lipski oddał cześć zmarłemu prezesowi Związku Polaków, stojąc u jego trumny w szpitalu św. Józefa w Berlinie. Na ręce Związku Polaków napłynęło szereg kondolencji ze wszystkich stron Niemiec z ośrodków polskich zagranicą, oraz Państwa Polskiego.

Tragedia pasażerki uratowanej z katastrofy lotniczej

Porto Alegre, 24. IV. (PAT). Donoszą z Corumba (stan Mattogrosso), że po sześciodniowych poszukiwaniach udało się odnaleźć resztki samolotu „Murata", Boliwijskiego Tow. Lotniczego, który rozbił się o skały podczas burzy. Przy życiu znaleziono jeszcze jedną pasażerkę i lotnika ciężko rannego. Mechanik stoczył się w przepaść wraz z częściami rozbitego samolotu. Pasażerka ranna, głodna i spragniona, przyglądała się śmierci trojga dzieci w wieku 5, 2½ lat i 6 miesięcy. Jedynie czteroletni synek zdołał się uratować. Katastrofa nastąpiła w chwili ,gdy z powodu burzy lotnik opuścił się niżej, aby chmurę burzową ominąć. Wówczas samolot uderzył o górę Cerro Colorado.

Pożar na wystawie światowej

Nowy Jork, 24. IV. (PAT). W pawilonie przemysłu szklarskiego na Wystawie Światowej wybuchł pożar. Uszkodzeniu uległy lustra olbrzymich rozmiarów. Ogień został szybko opanowany, zdołał jednak wyrządzić szkody, które oceniają na jeden **milion dolarów.** Podczas akcji ratowniczej trzech strażaków odniosło rany.

—ooo—

Hitler będzie mówił o roszczeniach
Niemiec do Polski

Londyn, 24. IV. (S). Aczkolwiek kanclerz Hitler dopiero za 5 dni odpowie na apel prez. Roosevelta, to jednak prasa angielska już dziś rozważa, co powie i czego nie powie Hitler. Poglądy są dość sprzeczne, lecz większość dzienników zapewnia, że **mowa Hitlera będzie polemiczna i bardzo rozdrażniona w tonie, kanclerz bowiem jest wielce rozdrażniony na państwa demokratyczne, zwłaszcza na Anglię i Amerykę. Hitler będzie się starał nastraszyć mniejsze państwa i zagrozić im, że każde przyłączenie się do bloku wspólnego przeciw Rzeszy wywoła natychmiastową reakcję** ze strony Niemiec.

Słyszy się również zdania, **iż Hitler poświęci Polsce sporo uwagi w mowie, którą wygłosi w Reichstagu w dniu 28 kwietnia opierając się na okoliczności, że ambas. Moltke przedstawił kanclerzowi Rzeszy obszerny raport o położeniu. Do raportu tego miał zostać dołączony osobny raport attache wojskowego ambasady niemieckiej w Warszawie.**

Nagły powrót Hendersona do Berlina

Londyn, 24. IV. (S). Ambasador brytyjski w Berlinie sir Neville Henderson, który po zajęciu Pragi wrócił do Londynu, wyjechał dziś z powrotem do Berlina, by objąć urzędowanie. Wyjazd ten wywołał **wielkie zdziwienie w kołach dyplomatycznych**, gdyż powszechnie oczekiwano, że sir Neville zaczeka na zapowiedziane przemówienie kanclerza Hitlera i że powrót jego zależny byłby od charakteru tego przemówienia.

Anglia nie uzna aneksji
Czecho-Słowacji i Albanii

Londyn, 24. IV. (PAT). Odpowiadając w Izbie Gmin na zapytanie deputowanego Attle, premier Chamberlain oświadczył, iż nie należy przywiązywać specjalnego znaczenia do powrotu brytyjskiego ambasadora do Berlina, Chamberlain dodał: **Ambasador Henderson został wezwany w celu złożenia sprawozdania, a następnie korzystał z krótkiego urlopu, po zakończeniu się którego powróciłby objąć swe funkcje.**

Na zapytanie, czy powrót Hendersona oznacza w jakikolwiek sposób, że **rząd brytyjski zgodził się na aneksję Czechosłowacji, Chamberlain odpowiedział: Oczywiście nie.**

Na zapytanie Chamberlaina, czy może uczynić dalsze oświadczenia na temat sytuacji międzynarodowej, Chamberlain powiedział, iż zależy to od rozwoju różnych rozmów, toczących się obecnie pomiędzy rządem brytyjskim a innymi rządami. Skoro tylko to będzie możliwe — powiedział Chamberlain — udzielę Izbie wszelkich możliwych informacji.

Na zapytanie czy rząd postanowił uznać to co zaszło w Albanii, Chamberlain odpowiedział przecząco.

Anglia nie zezwoli na zmianę statutu Tangeru

Londyn, 24. IV. (PAT). Odpowiadając na zapytania w sprawie koncentracji wojsk hiszpańskich w pobliżu Gibraltaru, podsekretarz stanu Butler oświadczył: **Według informacyj, jakie otrzymaliśmy niedawne ruchy wojsk w Hiszpanii południowej były naturalną konsekwencją zarządzeń demobilizacyjnych. Rząd brytyjski nie zwracał się o żadne wyjaśnienia w tej sprawie, ani ich nie otrzymywał.** Na zapytanie jednego z posłów czy posiłki posłane do Gibraltaru są wystarczające. Butler odpowiedział: **Nie mogę odpowiadać za ministra obrony narodowej, uważam jednakże, iż zarządzenia te są wystarczające.**

Odpowiadając na dalsze pytania, Butler oznajmił, iż rząd brytyjski przywiązuje duże znaczenie do utrzymania obecnego stanu rzeczy w strefie Tangeru.

—x—

Nowe zajścia na granicy słowacko-węgierskiej

Budapeszt, 24. IV. (PAT). Węgierska Agencja Telegraficzna donosi: Dwaj cywilni osobnicy idący od strony Andeiia na pograniczu węgiersko-słowackim ostrzeliwali patrol węgierskiej straży granicznej w pobliżu Hernadtihany.

Dwóch rannych żołnierzy węgierskiej straży granicznej przewieziono do szpitala w Kassa, gdzie jeden z nich zmarł z odniesionych ran. Przypuszczają, iż napastnicy, którzy zbiegli na terytorium słowackie, byli członkami gwardii Hlinki w cywilnym przebraniu.

—oOo—

Strajk protestacyjny żydów palestyńskich
Liczne aresztowania

Londyn, 24. IV. (PAT). Ludność żydowska Haify zorganizowała wczoraj strajk protestacyjny i demonstracje przeciw zarządzeniu władz brytyjskich nie wpuszczenia na ląd przybyłych ostatnio statkami greckimi „Assimi" i „Conestric" 400 nielegalnych emigrantów żydowskich. **Wielu demonstrantów żydowskich zostało poranionych przez policję kijami.** Demonstracje żydowskie odbyły się również wczoraj w Jerozolimie i w Tel-Avivie. **Aresztowano 218 nielegalnych emigrantów,** którzy wylądowali ubiegłej nocy na wybrzeżu na północ od Tel-Avivu. Przybyli oni również na pokładzie greckiego statku. Żydów, którzy ukrywali się w nadbrzeżnych plantacjach pomarańcz, odstawiono do Jaffy.

—oOo—

Wielkie uroczystości w Gnieźnie
20.000 pątników modliło się u grobu św. Wojciecha

Gniezno, 24. IV. (PAT). Tegoroczny **odpust** św. Wojciecha **zgromadził wczoraj ok. 20.000 pątników**, przybyłych pociągami specjalnymi i autobusami z Poznania, Bydgoszczy, Wrześni, Inowrocławia, Mogilna itd. Krótko przed godz. 10-tą przybył z Poznania samochodem **ks. Kard. Prymas Hlond.** W pochodzie procesjonalnym, przy dźwiękach fanfar z wieży Bazyliki, ks. **kan. Grajnert** przeniósł relikwie **św. Wojciecha** ze skarbca do koncesji.

Duchowieństwo z ks. Bisk. Laubitzem na czele udało się następnie do pałacu arcybiskupiego, aby wyprowadzić stamtąd ks. Prymasa do Katedry. Po powitaniu go przez chór prymasowski, rozpoczęła się Msza św. pontyfikalna, którą celebrował Ks. Prymas w asyście licznego kleru. — W prezbiterium Bazyliki zasiadła **kapituła gnieźnieńska, przedstawiciele kapituły poznańskiej z ks. Bisk. Dymkiem** na czele, oraz władze cywilne ze starostą gnieźnieńskim **Kasprzakiem** i prezydentem miasta **Mackowiakiem** na czele. Po Mszy św. wygłosił z balkonu pałacu arcybiskupiego kazanie **ks. Inf. Prądzyński.**

Po nabożeństwie zebrała się przed pałacem arcybiskupim delegacja Kat. Stow. Mężów diecezji gnieźnieńskiej ze sztandarami, do której przemówił ks. Kard. Hlond, kończąc swoją przemowę okrzykiem: **„Niech żyje Polska!"** i udzielając tłumom arcypasterskiego błogosławieństwa. Organizacja ta wysłała następnie telegramy hołdownicze do P. Prezydenta R. P., Naczelnego Wodza i Nuncjusza Apostolskiego Cortesiego.

W końcu odbyła się wielka procesja z Najświętszym Sakramentem wokoło katedry, po czym odniesiono relikwie do skarbca. Manifestacja wiernych zakończyła się wspólnym odśpiewaniem „Boże coś Polskę".

W. Witos leczy się w Rabce

Warszawa, 24. IV. (Tel. wł.). Wincenty Witos, który rozpoczął kurację w Rabce, zamierza pozostać tam aż do ukończenia kuracji. Wszelkie pogłoski o wyjeździe do Zakopanego nie odpowiadają prawdzie.

Dziennikarza polskiego aresztowano w Gdańsku

Warszawa, 24. IV. (Tel. wł.) W niedzielę o godz. 18 jechał z Gdyni do Gdańska autobusem korespondent **„Kuriera Poznańskiego" red. Edward Piszcz. Na terenie W. M. Gdańska został on aresztowany i wyciągnięty z autobusu.** O godz. 10 wieczorem żona aresztowanego w towarzystwie referenta prasowego komisariatu w Gdyni p. Górnickiego oraz kierownika Oddziału PAT w Gdyni p. Paczosy udali się do dyrekcji policji w Gdańsku, gdzie oświadczono, że nic nie wiedzą o zniknięciu red. Piszcza.

Dziś interweniował u władz gdańskich generalny komisarz min. Chodacki i w południe nadeszła do wydziału Związku Dziennikarzy R. P. wiadomość, że red. Piszcz został zwolniony.

Pabianice, Zduńska Wola i Piotrków Tryb. wybrały radnych

Warszawa, 24. IV. (Tel. wł.). Wczoraj odbyły się wybory do samorządu miejskiego w Pabianicach. Frekwencja głosujących dochodziła do 80 proc. Wybory dały następujące wyniki: P. P. S. — 14 mandatów, O. Z. N. i ugrupowania gospodarcze 8, Stronnictwo Narodowe 5, Zrzeszenie robotniczo-mieszczańskie 3, Niemcy 5, żydzi 5 mandatów. — W Zduńskiej Woli: O. Z. N. i ugr. gosp. 11, P. P. S. 6, żydzi 7. W Piotrkowie Trybunalskim: O. Z. N. i ugr. gosp. 9, P. P. S. 14, Stronnictwo Narodowe 8 i Bund 9 mandatów.

Wybory do rad gminnych w pow. krakowskim

Kraków, 24. IV. W ubiegłą niedzielę odbyły się w 17 gminach powiatu krakowskiego wybory do rad gminnych. **Ogółem wybrano 344 radnych.** — w 14 okręgach wybory nie odbyły się, ponieważ zgłoszono tylko po jednej liście. **O. Z. N. uzyskał 87 mandatów, bezpartyjni 156, Str. Lud. 42, Str. Nar. 4, P. P. S. 49, inni 6.**

Radnymi zostali wybrani wyłącznie Polacy.

ZGON Z. CHMIELEWSKIEGO.

Warszawa, 24. IV. (PAT). W dniu 24 kwietnia b. r. zmarł ś. p. inż. Zygmunt Chmielewski, b. podsekretarz stanu w ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych.

Nowe władze harcerskie w Krakowie

Onegdaj ukonstytuował się **Zarząd Okręgu Krakowskiego Związku Harcerstwa Polskiego na rok 1939** w następującym składzie: Inż. **Majewski** — przewodniczący, pułk. **Iwanowski** i dr **Szczygieł** — zastępcy, **Launer** — sekretarz, członkowie Zarządu zgrupowani w Sekcjach: Kół Przyjaciół Harcerstwa: mgr **Cichocki**, ks. mjr **Hauze, Jaworska**, inż. **Kuźniak**, dr **Mach, Michalska, Muż**; Gospodarczej: dr **Krajewski, Szyszkowska**, płk. **Witożeniec**, prof. U. J. **Wolter**; Budowy Domu Harcerskiego: prof. **Korpal**, mgr **Maresch**; Propagandy i prasy: **Czachowska** i red. **Grotowski**.

Z urzędu weszli do Zarządu: delegat Kuratorium Szkolnego i Okręgowego Urzędu WF i PW, ks. prof. dr **Król**, kapelan Okręgu, prof. **Kottik**, komendantka Chorągwi Harcerek, wizyt. mgr **Bugajski**, komendant Chorągwi Harcerzy, prokurator dr **Stawarski**, przewodniczący Okręgowego Koła Harcerzy z czasów Walk o Niepodległość Polski.

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: inż. **Skwarczyński** (przewodniczący), dr **Grosse, Lewiński, Matuszyński, Orłowiczówna, Preiss.** Do Sądu Honorowego: mgr **Kłopotowski** (przewodniczący), ks. **Chwistecki, Niewiadomski**, dr **Paciorkowski**, prof. **Plezia**, mgr **Radwański**, mgr **Szostak**, prof. **Wilczyńska.**

Zarząd Okręgu zasięgiem swym obejmuje **700 jednostek organizacyjnych**, rozrzuconych po całym województwie krakowskim, w których zgrupowana jest młodzież harcerska w liczbie **15.000 członków.**

Humor Gdańska

Mowa Hitlera w... 1945 roku

Gdańsk, w kwietniu.

W związku z uroczystościami z okazji urodzin kanclerza Rzeszy Hitlera w Gdańsku krążyły od kilku dni najrozmaitsze dowcipy i wierszyki na ten aktualny temat. Wiele też powiedzonek dosadnych słyszy się odnośnie do osoby Hitlera. — **Z tych wszystkich żartów przebija jeden rys charakterystyczny:** Gdańszczanie orientują się doskonale, jak się powodzi Niemcom w Rzeszy i podśmiewają się z megalomanii dzisiejszych „wodzów" niemieckich. Niewątpliwie czytelników w Polsce zainteresuje też ulotka, którą w dzień urodzin Hitlera masowo rozrzucano po Gdańsku i okolicy. Oto dosłowny tekst tej ulotki:

Die Rede des Reichkanzlers Hitler im Jahre 1945.

Europäer und Europäerinnen!

Es ist kein Zufall, dass ich heute vom englischen Throne zu Euch spreche. Trotz des niedertraechtigen Treubruches Mussolinis ist das urdeutsche Frankreich endlich zum Reiche zurueckgekehrt. Es ist uns auch gelungen, die italienisch-vatikanische Frage durch die Einsetzung des Papstes Rosenberg endgueltig zu loesen und so die Menschheit von einer seit fast zwei Jahrtausenden auf ihr lastenden Schmach und Elend zu befreien.

Angesichts gewisser durch berufsmaessige Luegner und infame Kriegshetzer verbreitete Geruechte, erklaere ich feierlich, dass nachdem das Reich eine gemeinsame Grenze mit Japan erlangt hat, es im Osten keine weiteren territorialen Ansprueche mehr hat. Es wird jetzt ein Aufbau Europas beginnen, der alle gigantischen Masstaebe der Vergangenheit in den Schatten stellen wird, und sowohl Amerika, wie auch Australien muessen endlich zu diesem Aufbau positiv herbeigezogen werden.

Bevor ich jetzt dem Gauleiter Horthy das Wort erteile, moechte ich meinem lieben Reichsstadthalter und Parteigenossen Stalin noch das goldene Parteiabzeichen fuer die dem Weltreiche geleisteten Dienste uebergeben.

Oto ulotka w polskim tłumaczeniu:

„Mowa Kanclerza Rzeszy Hitlera w 1945 roku".

„Europejki i Europejczycy!

Nie jest to żadnym przypadkiem, że dziś przemawiam do was z angielskiego tronu. Mimo podłego złamania wierności przez Mussoliniego praniemiecka Francja powróciła wreszcie do Rzeszy. — Udało się nam również pomyślnie rozwiązać zagadnienie włosko-watykańskie przez osadzenie na tronie papieskim Rosenberga i w ten sposób uwolnić ludzkość od trwających blisko od dwóch tysięcy lat wstydu i nieszczęścia.

Wobec pewnych pogłosek rozgłaszanych przez zawodowych kłamców i haniebnych podżegaczy wojennych oświadczam uroczyście, że od czasu, gdyśmy uzyskali wspólną granicę z Japonią, na wschodzie nie mamy już żadnych dalszych terytorialnych roszczeń. Obecnie rozpocznie się rozbudowa Europy, które to dzieło postawi w cień wszystkie gigantyczne miary przeszłości, a nawet Ameryka jak również i Australia będą musiały być wciągnięte do tej pracy.

Zanim obecnie udzielę głosu gauleiterowi Horthy'emu, chciałbym jeszcze przed tym mojemu kochanemu namiestnikowi i towarzyszowi partyjnemu, Stalinowi, wręczyć złotą odznakę partyjną za usługi oddane przez niego naszemu światowemu imperium". **J. Z.**

S. † P.

Ks. Michał Kalman T. J.

zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu w dniu 24 kwietnia 1939 roku, w Kolegium OO. Jezuitów na Wesołej w Krakowie, w 76 roku życia, 49 kapłaństwa, 60 powołania zakonnego.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

zostanie odprawione we środę o godz. 8 rano, po czym nastąpi odprowadzenie zwłok na cmentarz rakowicki.

Na te żałobne obrzędy zapraszają Wielebne Duchowieństwo i Wiernych.

OO. Jezuici.

Do dzisiejszego numeru załączamy blankiety P. K. O.

na mieiąc maj

z prośbą o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Wiadomości z kraju

Zagrożone prawa studentów polskich w Gdańsku

Oficjalne komunikaty doniosły, że w dniu 24 kwietnia rozpoczyna się w Gdańsku semestr, przerwany w chwili licznych zajść antypolskich. Komunikat ten zdawał się wskazywać równocześnie w treści swej na to, że studenci Polacy nie ponieśli żadnych strat w studiach. Stwierdzono również, że rozmowy doprowadziły do usunięcia zadrażnień.

Komunikat swoją drogą, a szara rzeczywistość swoją drogą. Otóż młodzież polska nie może przystąpić do studiów, gdyż dotychczas nie został załatwiony najważniejszy postulat przyjęcia relegowanych 5 studentów polskich, tworzących Zarząd Bratniej Pomocy. Rektor politechniki gdańskiej — jak wiadomo — relegował studentów członków zarządu Bratniej Pomocy za to, że uchwalona została przez studentów rezolucja stwierdzająca, że prawa Polski w Gdańsku są bezsprzeczne.

Wprawdzie Zarząd stwierdził, że rezolucji tej nie podpisywał, jednakże to władzom politechniki nie wystarczyło. W tych warunkach solidarność pozostałych Polaków, że na wykłady prędzej nie rozpoczną uczęszczać, dopóki władze polskie nie doprowadzą rozmów do tego momentu, że usunięta zostanie przeszkoda uniemożliwiająca wszystkim Polakom dalsze studiowanie, wydaje się istotnie jedynie racjonalną.

Proces „Polonii" po raz szósty odroczony

W piątek odbyła się w Warszawie rozprawa z oskarżenia wydawnictwa „Polonii" i b. senatora W. Korfantego przeciwko księdzu prałatowi Kwiatkowskiemu, który będąc kierownikiem Instytutu antykomunistycznego, miał się wyrazić w jednym z odczytów, że niektórzy współpracownicy „Polonii" mają nastawienie komunistyczne. Oskarżenie popierali: adw. Zbigniew Korfanty, prof. Glaser i adwokat Zieliński. Jako świadków przesłuchał sąd adwokata Łypacewicza, p. Korfantową, prokuratora Piotrowskiego, redaktora Janisławskiego i in. Sąd po wysłuchaniu wywodów ks. prałata Kwiatkowskiego, postanowił sprawę odroczyć. Był to już szósty z kolei termin w tym ciekawym procesie.

Wyprawa w Himalaje

W niedzielę opuścili Warszawę członkowie pierwszej polskiej ekspedycji w Himalaje **inż. Stefan Bernadzikiewicz, inż. Jakub Bujak i inż. Janusz Klarner**, udając się do Genui, gdzie w dniu 27 bm. wsiądą na statek do Bombaju. W Bombaju połączą się oni z kierownikiem wyprawy **inż. Adamem Karpińskim.**

Klub Wysokogórski Polskiego Tow. Tatrzańskiego, który może się poszczycić zorganizowaniem serii udanych wypraw egzotycznych (Kaukaz w 1935 r., Spitsbergen 1934 i 1936, Grenlandia w 1937, Andy 1933-34 i 1936-37) od lat kilku już projektował ekspedycję w góry himalajskie i przed 2 laty rozporządzając już dostatecznie wyćwiczonym materiałem ludzkim zgłosił się do władz brytyjskich o konieczne pozwolenie.

W oczekiwaniu na to zezwolenie — jak wiadomo niełatwe do otrzymania — alpiniści polscy idąc za radą słynnego himalaisty angielskiego Hugh Ruttledge'a, który odwiedził Warszawę w 1937 r. postanowili jako wstęp do przygotowanej wielkiej ekspedycji zorganizować w roku bieżącym niewielką wyprawę, złożoną zaledwie z 4 osób, której spostrzeżenia i doświadczenia alpinistyczne i podróżnicze przydadzą się przyszłym wyprawom.

Wyprawa operować będzie w grupie Garhwalu (masyw Nanda Devi i Panch Chuli) obejmującej szereg szczytów przekraczających 7.000 m., z których większość jest dotychczas niezdobyta.

Władze miejscowe ustosunkowały się bardzo życzliwie do wyprawy polskiej i przydzieliły jej oficera łącznikowego oraz lekarza. W Darjeeling Polacy zaangażują 6 tragarzy i natychmiast udadzą się w teren, aby zdążyć z rozpoczęciem wspinaczki przed porą monsunu.

Wyprawa zorganizowana została pod protektoratem p. min. gen. T. Kasprzyckiego, prezesa Polskiego towarzystwa Wypraw Badawczych. Wyprawa finansowana jest przede wszystkim z funduszów Klubu Wysokogórskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, zbieranych od lat specjalnie na te cele, oraz z funduszów własnych członków wyprawy. Podkreślić należy, iż wyprawa spotkała się z daleko idącą życzliwością i poparciem władz zarówno polskich jak i brytyjskich.

—ooo—

Ostra mowa Baldwina przeciw hitleryzmowi

Na uniwersytecie w Toronto w Kanadzie, wygłosił były premier rządu angielskiego Baldwin ostrą mowę przeciwko hitleryzmowi. Baldwin m. in. zaznaczył:

„Reparacje zrujnowały Niemcy. Przyszła katastrofa załamania się handlu światowego. **Z tego bagna w Niemczech powstał Hitler i na miejsce bolszewizmu, który według opinii marsz. Focha mógł zalać Niemcy, wynosi na tron niemiecki narodowy socjalizm, który jest większym niebezpieczeństwem dla sprawiedliwości i wolności,** stoi bowiem za nim siła narodu, którego największe zdolności leżą w dziedzinie organizacji i któremu od wieków wpajano przekonanie, że kariera wojskowa jest szczytem marzeń".

Następnie dodał: „Robot", to ślepe posłuszeństwo, człowiek wolny to poczucie odpowiedzialności. A jednak człowiek wolny zwycięży, może nie na początku wojny, ale po długiej walce. **Lecz w tej walce może zniszczeć cywilizacja. I zginie ona na pewno, jeżeli zatriumfuje narodowy socjalizm poza granicami swego kraju".**

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Kielce

200 ROBOTNIKÓW WIĘCEJ W FABRYCE WYROBÓW STALOWYCH. Fabryka wyrobów stalowych w Drzewicy, powiatu opoczyńskim, powiększyła stan zatrudnienia, otwierając nowe hale warsztatowe. Hale posiadają najnowsze urządzenia techniczne i elektryfikacyjne. Ilość zatrudnionych robotników powiększona została o 200 osób.

WYBORY WÓJTÓW W POWIECIE SANDOMIERSKIM. We wszystkich gminach wiejskich powiatu sandomierskiego, odbyły się wybory członków zarządów gminnych. Ogółem wybrano 55 członków zarządów gminnych (wójtów, podwójcich i ławników). Wybory wójtów odbyły się w 13 gminach przy czym w 6-ciu gminach zgłoszono tylko po jednym kandydacie. Wybory podwójcich odbyły się w 11-stu gminach, w 7-miu zgłoszono po jednym kandydacie. Wybory ławników odbyły się we wszystkich 14-stu gminach. W 9-ciu gminach głosowanie nie odbyło się, gdyż zgłoszono w nich po jednej liście kandydatów.

BURMISTRZ SANDOMIERZA USTĄPIŁ. Burmistrz miasta Sandomierza p. Adam Musielski ustąpił z zajmowanego stanowiska. Wybory nowego burmistrza odbędą się w miesiącu maju br.

NOWA RADA M. WOLBROMIA. Do Rady miejskiej w Wolbromiu wybrano 3 radnych z Bloku Gospodarczo-społecznego 7-miu ze Stronnictwa Narod. oraz 6 radnych żydów. Frekwencja głosujących wynosiła 91 procent.

Radio

„CZY WIECIE, ŻE ZNACZKI POCZTOWE UCZĄ HISTORII?“ Dzisiejsze zmiany w Europie utrwalone są nie tylko w pismach, na mapach i w dokumentach. Rejestrują je też filateliści — zbieracze znaczków pocztowych, które są jednym z pierwszych objawów nowo powstających ustrojów państwowych. O tej roli znaczka pocztowego opowiedzą pp. dr J. Reguła z mgr. W. Horainem przed mikrofonem rozgłośni krakowskiej we wtorek, dnia 25 bm. o godz. 15.15.

NOWE SUKCESY RADIOFONIZACJI KRAJU. Akcja radiofonizacyjna w Polsce uwzględnia stale radiofonizację szpitali i innych zakładów leczniczych. Charakterystycznym osiągnięciem w tej dziedzinie jest radiofonizacja śląskiego zakładu psychiatrycznego w Lublińcu, gdzie radio zostało potraktowane jako jeden ze środków leczenia. Przede wszystkim w ośmiu salach dla chorych zainstalowano mikrofony, od których przewody prowadzą do gabinetu dyrektora, umożliwiając stałą kontrolę chorych i ich zachowania się na salach. Niezależnie od tej instalacji, służącej kontroli chorych, wprowadzono również instalację głośnikową do nadawania audycyj i muzyki dla chorych. Muzyka nadawana pod kontrolą lekarską spełnia ważną rolę w leczeniu chorych umysłowo. Z innych przykładów akcji radiofonicznej na Śląsku należy podkreślić zradiofonizowanie sierocińca św. Józefa w Tychach, pow. pszczyńskiego. Radio w sierocińcu zostało przyjęte z entuzjazmem przez dzieci i jest dziś największą radością wychowanków zakładu.

Programy stacyj radiowych

ŚRODA, 26 KWIETNIA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.25 Płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Audycja dla młodzieży; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Odczyt; 16.35 Recital śpiewaczy; 17.00 Odczyt wojskowy; 17.15 Montaż poetycko-muzyczny; 18.00 Płyty; 18.30 „Nasz język“; 18.40 Tygodnik dźwiękowy; 19.03 Koncert rozrywkowy; 20.00 Audycja dla wsi; 20.15 Koncert; 20.35 Audycje informacyjne; 21.00 Koncert Chopinowski; 22.05 Płyty; 22.55 Przegląd prasy i ostatnie wiadomości; 23.05 Wiad. z Polski w jęz. angielskim.

Kraków. Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Płyty; 11.25 Płyty; 14.00 Muzyka rozrywkowa; 14.40 Odczyt; 14.50 Program na jutro i wiad. gosp.; 18.00 „Życie w anegdocie“; 18.10 Pieśni; 18.30 „Nasz język“; 20.00 Audycja dla wsi; 22.05 Wiad. sport.; 22.10 Odczyt; 22.20 Koncert wieczorny w wykonaniu Krak. Tow. Śpiew. „Echo“; 23.05 Zakończenie.

Lwów. Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Audycja dla dzieci; 11.25 Płyty; 14.00 Płyty; 14.45 Wiad. gospodarcze i giełda;14.55 Program na jutro; 18.00 Wiad. bież.; 18.05 Audycja dla dzieci wiejskich; 18.30 „Nasz język“; 20.00 Audycja dla wsi; 22.05 Wiad sport.; 22.10 Wieczór Kameralny.

Katowice. Godz. 5.30 „Dzień dobry“; 6.30 Program na dziś; 11.25 Płyty; 14.00 Muzyka rozrywkowa; 14.40 Pogadanka dla młodzieży; 14.50 Wiadomości bieżące; 18.00 Audycja okolicznościowa; 18.25 Wiad. sportowe; 18.30 „Nasz język“; 20.00 Pogadanka; 22.05 Koncert rozrywkowy.

Program stacyj zagranicznych. Godz. 19.15 Sofia. „Wesołe kumoszki z Windsoru“ — opera; 20.15 Wiedeń. Koncert symfoniczny. 20.30 Radio Paris. Program rozrywkowy. 21.00 Florencja. „Andrzej Chenier“.

Nowa ustawa szkolna we Włoszech

o wychowaniu religijnym

KAP: Włoski minister wychowania narodowego Bottai w wygłoszonym niedawno przez radio przemówieniu wypowiedział niezmiernie doniosłe zdania o ustosunkowaniu się nowej Carta della Scuola (prawa szkolnego) do religii katolickiej. Minister zwrócił uwagę m. in. na rozbieżność, jaka w ostatnich czasach dawała się zauważyć w stanowisku, zajętym z jednej strony przez państwo, a z drugiej przez rodziny katolickie, jeśli chodzi o wychowanie religijne młodzieży. **Rodzina zawsze była najpewniejszą i najlepszą twierdzą, przeciwstawiającą się laicystycznym dążeniom państwa w dziedzinie szkolnictwa.** Dążenia te miały niejednokrotnie na celu zupełne odchrześcijanienie młodzieży. By ten cel osiągnąć, państwo nieraz osłabiało nawet więzy rodzinne. Tego rodzaju politykę w duchu liberalno-masońskim uprawiały Włochy od roku 1870 i dopiero Mussolini skierował politykę szkolną na całkiem inne tory. Nowe ustawodawstwo szkolne wprowadziło naukę religii do szkół powszechnych, a pakty laterańskie i do szkół średnich. Minister Bottai podkreślił następnie, że religia w szkolnictwie włoskim jest nie tylko przedmiotem nauki, ale i podstawą całego wychowania szkolnego. Nowa ustawa szkolna (Carta della Scuola) jest wyrazem pomyślnego porozumienia, jakie w dziedzinie szkolnictwa nastąpiło pomiędzy państwem a Kościołem.

Przemówienie ministra zostało przyjęte przez społeczeństwo katolickie we Włoszech z żywym zadowoleniem.

——oOo——

Śledztwo w sprawie pożaru „Paryża“

bez konkretnych wyników

Paryż, 24. IV. (PAT). Śledztwo, prowadzone przez trzy równoległe czynniki: sądowy, ministerstwo marynarki i linię okrętową w sprawie pożaru na okręcie transatlantyckim „Paryż“, nie dało dotychczas żadnych konkretniejszych wyników. Zarówno w Hawrze, jak i w Paryżu utrzymuje się w dalszym ciągu przekonanie, że **pożar okrętu był wynikiem zbrodniczego zamachu.** Tym niemniej dzisiejsza popołudniowa prasa paryska przynosi **informacje o przesłuchaniu jednego z chłopców okrętowych,** który krytycznej nocy pełnił służbę strażniczą na okręcie i który pierwszy podniósł alarm, zauważywszy pożar, podkreślając, że w czasie tego przesłuchania wyszło na jaw, iż **inkryminowany osobnik mógł przez swoją nieostrożność wywołać krótkie spięcie na okręcie,** ponieważ w pewnym momencie w czasie dokonywania obchodu, i to na odcinku okrętowym, który nie podlegał jego nadzorowi, **zaplątał się w przewody elektryczne niezmontowane definitywnie.** Jednocześnie „Petit Parisien“ donosi z Cherbourga, że wobec listów anonimowych, zapowiadających dalsze akty sabotażu, czy zamachy, specjalna służba bezpieczeństwa, złożona z oddziałów policyjnych, a nawet z oddziałów wojskowych, została wprowadzona wzdłuż linii kolejowej Paryż—Cherbourg i Paryż—Bordeaux. Specjalnie wzmocniona została ochrona na czas przejazdu pociągów specjalnych, które mają wieźć do Cherbourga pasażerów, mających wsiąść na statek „Aquitania“. Statek ten poza kilkuset pasażerami ma zabrać do Ameryki ładunek złota w sztabach wartości 400 miln. fr., pochodzącego z Belgii i Szwajcarii

——oOo——

Otwarcie I. Ogólnopolskiego Zjazdu Spawalniczego

Jak się dowiadujemy, onegdaj w Auli Politechniki Warszawskiej odbyło się uroczyste otwarcie 1-go ogólnopolskiego zjazdu spawalniczego, zwołanego przez związki spawania i cięcia metali, oraz zrzeszenia inżynierów hutników, mechaników, inż. budowlanych i inż. lotników.

Zjazd zgromadził około 300 inżynierów praktyków i teoretyków zagadnienia. Zjawili się również goście zagraniczni, wybitni specjaliści w dziedzinie sprawania z Niemiec, Francji i Jugosławii. Na otwarcie obrad przybyli przedstawiciele zainteresowanych resortów: min. komunikacji, min. przem. i handlu, min. poczt i telegr., min. spraw wojskowych. P. wicepremiera Kwiatkowskiego reprezentował dyr. dep. Widomski, obecny był także wicemin. Piasecki.

Konkurs na opis wsi przodującej

Państwowy Instytut Kultury Wsi, dążąc do pełnego i wszechstronnego poznania dzisiejszego życia i rozwoju wsi polskiej, przystępuje obecnie do **badań nad wsiami przodującymi,** to znaczy takimi **wsiami, które w swoim życiu i rozwoju gospodarczym, społecznym czy kulturalnym wyróżniają się w okolicy i przodują pod tym czy innym względem wsiom okolicznym lub też mają ambicje przodowania im.**

Badania te, które mogą ujawnić twórcze poczynania wsi i tkwiące w niej siły społeczne, muszą się oprzeć o tych, którzy te wsi przodujące z własnego doświadczenia i z własnej działalności najlepiej znają, mieszkając w nich lub biorąc udział w ich życiu.

Dlatego Państwowy Instytut Kultury Wsi ogłasza konkurs na opis wsi przodującej i zwraca się z gorącym apelem do tych wszystkich, którzy w takich wsiach żyją lub znają je dobrze, **by wzięli udział w tym konkursie.**

Opis wsi przodującej nie musi bynajmniej nosić charakteru opisu naukowego. Chodzi w nim tylko o to, **aby własnymi słowami opisać wieś, tak, jak ją opisujący widzi, przedstawić dzieje rozwoju, poczynania i prace, jej sukcesy i niepowodzenia, jej przeobrażenia się do dzisiejszego stanu, ukazać jej życie, jej ludzi i jej działaczy, jej dorobek, jej plany i zamiary na przyszłość.**

Za najlepsze opisy przyznanych będzie 35 nagród: nagroda I — 300 zł., 2 nagrody II — po 200 zł., 4 nagrody III — p 100 zł., 8 nagród IV — po 50 zł., 20 nagród V — po 25 zł. W konkursie może brać udział każdy. Zasadniczy warunek — **to prawdziwość i szczerość opisu.** Bliższych informacyj udziela **Państwowy Instytut Kultury Wsi, Warszawa, ul. Senatorska 29.**

9 lotników spłonęło żywcem

Tours, 24. IV. (PAT). Onegdaj przed południem w czasie lądowania zderzyły się dwa samoloty bombowe na lotnisku Saint Symphorien pod Tours. Oba samoloty spłonęły. 9-ciu lotników zginęło w płomieniach.

——oOo——

Marian Manteuffel

Hitleryzm przygotowuje podłoże dla komunizmu

W atmosferze niepokoju, zapędów wojowniczych, wybujałych przejawów chorobliwych ambicyj, prób zastraszania przeciwników bezczelnością twierdzeń i pretensyj — w atmosferze kłamstwa i plotek, cynizmu i wiarołomstwa, która — niby gazy trujące — coraz gęstszym tumanem ogarniać zaczyna już nie tylko Europę, ale niemal cały świat, tworzą się, jako konsekwencje takiego zakłamania, niebywałe powikłania w dziedzinie myśli i czynów ludzkich, prawdziwe dziwolągi nielogiczności, świadczące o tym, jak bardzo chory jest świat, jak wysoka gorączka trawi jego organizm. I nic w tym dziwnego. Albowiem Pan Bóg stworzył świat w najdoskonalszej harmonii, ale ludzie obdarzeni wolną wolą, łamiąc przykazania Boga, odbiegając od wytycznej ustalonych przez Niego praw, zakłócają nieustannie tę pierwotną harmonię, powodując zgrzyty i dysonanse, które przekraczając w pewnej chwili dopuszczalną miarę czy granicę, prowadzą w końcu z konieczności do gwałtownych wstrząsów.

BŁĘDY HITLERYZMU.

Jednym z takich dziwolągów ostatnich czasów jest fakt ideologicznej zbieżności dwóch zwalczających się pozornie zaciekle światopoglądów: hitlerowskiego rasizmu, którym zarażone zostały całe Niemcy, i bezbożnego komunizmu, który prowadzi do zwyrodnienia Sowieckiej Rosji. Hitler zwalczając komunizm na gruncie praktycznym, stwarza jednocześnie dla niego (świadomie czy też nieświadomie) idealne ideologiczne podłoże na przyszłość, wypowiadając wojnę chrystianizmowi w jego najdoskonalszej, przez samego Chrystusa ustalonej treści.

Jakież są główne doktrynalne błędy hitlerowskiego rasizmu? Wytknął je w swoim czasie Episkopat bawarski:

1. Rasizm głosi prymat rasy nad religią. 2. Odrzuca Objawienie zawarte w Starym Testamencie, a nawet Dekalog. 3. Nie uznaje prymatu Papieża rzymskiego, ponieważ stanowi on autorytet poza granicami Niemiec (ausserdeutsche Stelle). 4. Dąży do stworzenia narodowego kościoła niemieckiego, pozbawionego wszelkich dogmatów (dogmenlose deutsche Nationalkirche). 5. Pragnie zastąpić moralność chrześcijańską, z natury rzeczy uniwersalną, przez poczucie moralne (Moralgefuehl) germańskie.

Co tu dużo mówić: czy weźmiemy tzw. ruch neo-pogański (deutsche Glaubenbewegung), na którego czele znaleźli się hr. Reventlow i prof. Hauer, usiłujący wskrzesić kult staro-germański, czy też próby „zgermanizowania“ chrystianizmu przez osławionego Rosenberga, autora „Mitu XX wieku“, drogą wyeliminowania z niego wszelkiej trucizny „żydowskiej“, tudzież pierwiastków „wschodnich“; czy weźmiemy dalej nieprzytomne brednie pani Ludendorff i jej zgasłego małżonka, czy wreszcie wielce ostrożne początkowo i umiarkowane, później zaś coraz śmielsze i wyraźniejsze enuncjacje samego „Führera“, mieniącego się katolikiem „jedynie z imienia“ (Namenskatholik) — wszystko to razem wzięte zwalcza chrystianizm, dąży do jego wynaturzenia kosztem wybujałego nacjonalizmu, i zastąpienia tak modnymi nie od dziś na gruncie niemieckim „namiastkami“. „Niemiecki“ kapłan — „niemiecka“ szkoła — „niemiecka“ moralność (das germanische Sittlichkeits u. Moralgefuehl) i wreszcie u szczytu „niemiecki“ Bóg (wir glauben an den deutschen Gott). Hitler oświadczył kiedyś (cytuję Artura Dintera), że gdy dojdzie do władzy, „Kościół katolicki przestanie się śmiać“, lecz nim dojdzie, nie może się obejść bez jego pomocy. Pięknie. Stalin na Kremlu czerwonym i jego towarzysze zacierają ręce z radości i niewątpliwie wdzięczni są kanclerzowi Niemiec, że im tak walnie dopomaga do zniekształcania i zacierania w duszach ludzkich obrazu prawdziwego Boga.

„GERMAŃSKA MORALNOŚĆ“.

Czym sobie wytłumaczyć fakt, że ludzie kształtujący dzisiejsze oblicze Niemiec, nie zdają sobie sprawy z tego, iż zwalczając chrystianizm, oddają pierwszorzędną usługę swemu, zdawałoby się, najzaciętszemu wrogowi, Rosji sowieckiej? Pycha jest złym doradcą, a ona dziś w Niemczech święci niebywałe triumfy. Tylko ona podyktować mogła Hitlerowi słowa, jak poniższy passus wyjęty z mowy jego, wypowiedzianej 20 kwietnia 1923 r.:

„Możliwe — że jesteśmy niehumanitarni; ale, jeżeli przez to uratujemy Niemcy, spełnimy największy czyn w dziejach świata. Możliwe — że jesteśmy niesprawiedliwi; ale, jeżeli przez to uratujemy Niemcy, usuniemy największą w świecie niesprawiedliwość. Możliwe — że jesteśmy niemoralni; ale, jeżeli przez to naród nasz zostanie uratowany, droga dla moralności zostanie od nowa otwarta“.

Patriotyzm, niewątpliwie, posunięty niemal do ekstazy — ale i cynizm sięgający szczytów.

Drugim dziwolągiem ostatnich czasów jest zarzut „okrążania“, stawiany przez człowieka, który sam „okrąża“.

Przypomina mi to pewien ewenement z czasów wielkiej wojny. W r. 1915 rozegraną została, jak wiemy, pod Łodzią, jedna z większych bitew kampanii niemiecko-rosyjskiej. Jeden z generałów rosyjskich (mniejsza o nazwisko) wykonał wówczas niechcący, jak się okazało, dość zręczny manewr okrążający Niemców, będąc jednak przekonany, że Niemcy jego okrążają. Na skutek tego telegrafował do głównego wodza armii rosyjskiej, W. Księcia Mikołaja Mikołajewicza: „Menia okrużajut“ (mnie okrążają). Jakież było jego zdumienie, gdy wkrótce potem otrzymał lakoniczną odpowiedź Wielkiego Księcia, brzmiącą: „Durak — ty okrużajesz“! (durniu — ty okrążasz!).

Generał rosyjski był niedołęgą i dostał za swoje. Ale Hitler, który z pewnością studiuje skrupulatnie mapę Europy i wszystkie zaszłe na niej ostatnio zmiany, orientacją przewyższa bez wątpienia rosyjskiego generała, jakkolwiek rangą mu nie dorównuje.

Więc — czy nie zawiniła tu „germańska moralność“? Przypuszczam, że szczupaki po stawach wiejskich rezonowałyby w podobny sposób, jeżeliby jakimś cudem obdarowane zostały głosem.

Przegląd prasy

Procenty od kapitału „zjednoczenia"

Prof. Rybarski pisze w „Kurierze Poznańskim“:

„Wydarzenia ostatnich paru tygodni ujawniły bardzo cenny kapitał moralny. Gdyby przyszło do wielkich rozstrzygnięć, będzie państwo mogło zużyć go w swej akcji. A gdy te rozstrzygnięcia się odwloką i nastąpi uspokojenie w świecie, trzeba ten kapitał zachować na przyszłość. — A przede wszystkim nie wolno go marnować, nie wolno tego olbrzymiego prądu obracać na drobny partykularny użytek. I jeśli ktoś chce czerpać z tego kapitału procenty na swoją polityczną korzyść, popełnia gruby błąd; a zarazem nie zdaje sobie sprawy z istotnych uczuć przeważającej części narodu. Wszyscy gotowi są do ofiar, do walki z zewnętrznym wrogiem, nie pytając jaki jest ich los w państwie, nie pytając o to, jaki kierunek ma polityka grupy rządzącej. Po prostu istnieje gotowość spełnienia obowiązku narodowego. Nikt nie może tego obowiązku uzależniać od jakichkolwiek warunków. Ale nikomu nie wolno w tej postawie narodu widzieć aprobaty dla tego wszystkiego, co się w Polsce dzieje na codzień, w stosunkach wewnętrznych. **Nikomu nie wolno utożsamiać siebie z państwem, gotowości do ofiar traktować jako wyrazu zaufania do przejściowych formacyj politycznych.** Istnieje wielkie zjednoczenie narodu, które trzeba odróżnić od innego, małego „Zjednoczenia Narodowego“, choć się w tym przypadku używa wielkich liter“.

Zagadka Mussoliniego

Tygodnik „Zespół“ pisze o zagadce, którą stanowi polityka Mussoliniego.

„Cztery lata temu — pisze — Mussolini groził Hitlerowi mobilizacją. Dziś opracowuje wspólne plany z wojskiem niemieckim. Tym samym, które w r. 1917 zadało pod Caporetta największą klęskę żołnierzowi włoskiemu. Tym samym, które stoi na Brennerze jako wieczna groźba dla Italii.

To, co dziś robią Włochy, jest tylko grą. Mussolini, nic nie stracił ze swej świetności dyplomatycznej.

Być może, że gra teraz swą najświetniejszą partię, za którą będą musieli zapłacić dużo Francja i Anglia, a potem... Niemcy.

Mussolini wyciśnie przy pomocy Niemców wszystko, do ostatniego szeląga, od państw demokratycznych, by potem dopiero... kazać sobie zapłacić za odstąpienie od osi berlińskiej.

Mussolini „nie ufa nikomu“, jak głosi pewien fragment wywiadu, skonfiskowanego we Włoszech“.

Dlaczego koncertuje Paderewski?

Tyg. „Zwrot“ cytuje amerykański artykuł ks. prał. Syskiego na temat koncertów Paderewskiego w Ameryce... Autor oświadcza:

„Ślepy chyba nie widzi, że jeżeli Paderewski w takim wieku i przy takim zdrowiu przedsiębierze jeszcze turę koncertową po Ameryce, to nie czyni on tego dla przyjemności, ale czyni to z konieczności. Ten największy dziś z Polaków, jak my go wszyscy nazywamy, w biedzie jest oto na stare lata i kiedy ludzie w zwykłym porządku rzeczy odpoczywają sobie, bo mają starość zabezpieczoną, on pracować musi choćby nawet z narażeniem swego życia, aby na swoje utrzymanie sobie zarobić.

Taka jest prawda... naga prawda, której nie widzieć wolno jest może Amerykanom, ale nie wolno nie widzieć jej Polakom.

Hetman i wódz nasz, geniusz największy „mocarstwowej“ dzisiaj Polski, koncertować musi na starość na kawałek chleba dla siebie“.

Paderewski był zamożny. Był czas, że z Polski do Szwajcarii płynęły tysiące listów do niego o pieniądze na różne szlachetne cele. Paderewski dawał bardzo chętnie i — bez miary. Jeśli jest prawdą to, co pisze ks. Syski, to doprawdy zimno się robi na myśl, że człowiek tej miary i tych zasług dla państwa co Paderewski, musi w 79 roku życia pracować na „kawałek chleba“. Coś tu nie w porządku. Nawet bardzo.

Dla żydów

Powstało „Stronnictwo Demokratyczne“ z prof. Michałowiczem i b. woj. Kwaśniewskim na czele. Uważane jest za twór masoński i burżuazyjną przybudówkę do P. P. S. Bardzo mile powitali żydzi powstanie tego stronnictwa.

„Nie ulega wątpliwości — pisze „Hajnt“ — że nowe stronnictwo konsekwentnie walczyć będzie o równouprawnienie dla żydów, a w obecnych warunkach stosunek do kwestii żydowskiej jest kamieniem probierczym szczerości wszelkiej myśli o demokracji i sprawiedliwości. Szczerym pragnieniem walki o równouprawnienie dla żydów tłumaczy się — pisze autor — fakt, że pośród członków instancyj kierowniczych Stronnictwa nie znajdujemy ani jednego nazwiska żydowskiego. Stronnictwo Demokratyczne chciało przez to zaakcentować, że walka o równouprawnienie żydów jest sprawą nie tylko ludności żydowskiej, ale i każdego Polaka, który chce widzieć Państwo Polskie wewnętrznie spoistym, scementowanym świadomością wszystkich obywateli, że państwo jest ich wspólnym dobrem“.

Ów arcydemokrata, jakim jest b. woj. Kwaśniewski, ma na sumieniu Łapanów. Może ludzie jeszcze pamiętają, co to znaczy.

Leib-żurnaliści

P. Ksaw. Pruszyński pisze w „Słowie“ o dwóch typach dziennikarzy. Jeden typ, którego charakteru łatwo się domyślić, tak wygląda:

„Gdyby posłuchać, co **cała reszta Polski** mówi o dziennikarzach oficjalnego typu, o naszych **leib**-journalistach, **flügel**-publicystach, reporterach do specjalnych poruczeń, to byśmy także usłyszeli wcale nie piękne rzeczy.

— Europa się wali w posadach, tarapaty nie małe, a ten znowu pisze, że jest byczo, ślicznie, że minister ma spodnie zaprasowane, a pani ambasadorowa proteguje sztukę ludową!

— Kogo on chce zmydlić tą wazeliną frazesów, temi fotosami męża stanu, tym warszawskim humorkiem i owem: „no, nie jest tak źle“ i owem: „jakoś to jeszcze będzie?“ Że też jeszcze kto z nich sądzi, że pochwały sygnowane tem nazwiskiem, komplementy podpisane tem piórem, budzą w opinii publicznej coś innego poza odrazą?“

Brzozowski i katolicyzm

(jt) Mówi stare przysłowie greckie, że siedem miast spór wiodło, o to, w którym z nich urodził się Homer. Dzisiaj spór taki byłby niemożliwy, metrykę urodzenia Homera znaleźlibyśmy w gminie czy parafii. Natomiast koło osób wielkich pisarzy i myślicieli inne dziś toczą się spory, spory między wyznawcami różnych ideologii, którzy chcą tych pisarzy dla swoich ideologij zaanektować.

Toczył się u nas taki spór o Żeromskiego i o Wyspiańskiego, toczy się jeszcze dziś o Stanisława Brzozowskiego. Niedawno na łamach prasy lewicowej, zwłaszcza w lwowskich „Sygnałach", prowadzono interesującą dyskusję na temat, czy Brzozowski był ortodoksyjnym marksistą. Natomiast nie wszyscy wiedzą, że Brzozowski poprzez socjalizm, poprzez różne drogi ideowe doszedł do katolicyzmu.

Sprawą stosunku Brzozowskiego do Kościoła katolickiego, zajmuje się w „Polonii" katowickiej p. Jan Archita. Choć stosunek Brzozowskiego do katolicyzmu w okresie pisania „Legendy Młodej Polski" był raczej wrogi, to jednak już wtedy piętnował on płytkość i ignorancję, z jaką się w Polsce do spraw religijnych wówczas podchodziło... Ewolucja ideowa Brzozowskiego jest stałym choć powolnym zbliżaniem się do prawdy. Musiał Brzozowski przezwyciężyć w sobie wiele fałszywych mitów XIX wieku, by zrobić w duszy miejsce dla katolicyzmu. Już z początkiem naszego stulecia znalazł się Brzozowski poza materializmem, później odnajduje w sobie psychiczny ślad katolicyzmu i pisze w „Legendzie" (str. 68):

„Przeciętny Polak katolik — mało albo wcale nie wie o tym, jak głębokim umie być katolicyzm, gdy się w nim szuka głębokości. Pierwszym pozorem, rzucającym się w oczy, jest subordynacja, brak krążenia krwi i ducha — martwota. Posłuszeństwo hierarchiczne, podporządkowanie laików duchowieństwu są to najbardziej uderzające rysy kościelnej budowy. Ale w granicach tego posłuszeństwa Kościół posiada swoje kaplice dla samotników, krypty dla myślicieli, baszty dla rycerzy: to, co orle i to, co podziemne w duszy ludzkiej, znajduje tu schronienie. Istnieją całe systemy głębokich, filozoficznych, artystycznych koncepcyj świata, które uzasadniają to posłuszeństwo Kościołowi, ale jednocześnie pozostawiają myśli indywidualnej bezgraniczny niemal przestwór dla spekulatywnych dociekań, intensywnej kultury ducha".

A od tej obiektywnej choć zewnętrznej oceny Kościoła już bardzo niedaleka droga do wyznań Brzozowskiego w „Pamiętniku":

„człowiek samopoznaje się w chrześcijaństwie, gdyż Bóg, który go stworzył, stworzył go według tej samej prawdy, którą nam ojawił". „Chrześcijaństwo występuje jako naturalny żywioł życia człowieka".

Droga Brzozowskiego do katolicyzmu nie była łatwa. Niezbyt długo przed śmiercią pisze on do W. Klingera:

„Gdyby katolicyzm taki, jaki jest — jako nauka, moralność, system sakramentalny, pojmowanie przyrody, miejsca człowieka w bycie — nie był jednocześnie faktem nadprzyrodzonym, wymagającym żywego poczucia udziału w tym fakcie, byłbym katolikiem, gdyż rozumowo nie tylko on mię zadawala, ale ciągnie z dniem każdym silniej; jest to jednak siła logiczna argumentów przekonywujących, nie żadne osobiste działanie z mej strony; nie umiem sobie dać rady z tym faktem... swoboda działania, żądza prawdy i poznania nie kapitulują we mnie, lecz one właśnie i niestety, tylko one prowadzą mię do katolicyzmu: „pomimo wszystko jestem zimny i mózg jest najgorętszą częścią istoty mojej... Widać już wystygło we mnie wszystko i muszę oswoić się z dziwną i straszną rolą człowieka „widzącego prawdę", lecz niezdolnego przejąć się nią, by to widzenie mogło go zbawić".

Tę przeszkodę w postaci nadprzyrodzoności Kościoła przezwyciężył Brzozowski dopiero w ostatnim okresie życia, przy pomocy łaski. Życie zakończył w zupełnym pojednaniu z Bogiem, w całkowitym przyjęciu katolicyzmu.

ECHA

Kobiety piszą

(jt) Polska eliminacja do międzynarodowego konkursu powieściowego, nagrodziła z ponad 60 nadesłanych, dwie powieści: p. Wacławy Potemkowskiej, dotychczas nieznanej w świecie literackim, oraz p. Wandy Melcer-Rutkowskiej. A więc znowu kobiety na pierwszym miejscu.

Panowanie kobiet w literaturze zatacza coraz szersze kręgi. Ta sama eliminacja przed paru laty sprowadziła p. Hannę Malewską do literatury polskiej. A przeglądnijmy przydział nagród literackich z paru ostatnich lat, czy większe sukcesy literackie. Jakież znajdziemy nazwiska? Maria Dąbrowska, Zofia Kossak, Pola Gojawiczyńska. A nagrody konkursu powieściowego księgarni Św. Wojciecha w roku zeszłym: Zofia Bohdanowiczowa i Eugenia Kobylińska. Stefania Podhorska wydała zbiór szkiców o kobietach, piszących, a przecież nie objęła nim ani połowy naszych wybitnych współczesnych pisarek.

Myślicie może państwo, że to tak tylko w Polsce? Ależ gdzie tam! Wielka doroczna międzynarodowa nagroda za powieść (nie byle co: 80 tysięcy zł.!) jest przyznawana od 2 lat. Wiecie, kto ją dotąd dostał? Węgierka Jolan Földes za głośną „Ulicę Kota Rybołowcy", a w zeszłym roku Sally Salminen, Szwedka, za „Katrinę". Zresztą po co tak daleko szukać: a Pearl Buck — nagroda Nobla 1938?

Więc kobiety w beletrystyce niewątpliwie górą. Czy to dobrze, czy źle? Złościmy się nieraz na te kobiece powieści, mówimy o subiektywizmie, jednostronności, niezrozumieniu dla głębszych problemów. Ale czytamy je.

A może po prostu to wszystko jedno: czy powieść pisze kobieta czy mężczyzna, byle tylko powieść była dobra?

Wiadomości sportowe

Jubileuszowe zawody narciarskie T. T. N.

W sobotę i w niedzielę Tatrzańskie Towarzystwo Narciarskie obchodziło jubileusz 30-lecia swego istnienia. Po uroczystościach sobotnich w Krakowie, niedzielne uroczystości i zawody narciarskie odbyły się w Zakopanem. Z zawodów narciarskich odbył się na trasie z przełęczy Kondrackiej do mety na Hali Kondratowej t. zw. slalom-gigant.

W grupie seniorów zwyciężył: 1) Zając M. (H. K. N.) 1:48 min., 2) Lipowski J. (Wisła) 1:51, 3) Uznański J. (SNPTT) 1:55. W klasie juniorów (skrócona trasa) 1 i 2 miejsce podzielili dwaj bracia Klamerusowie Jan i Józef (Sokół) w czasie 1:12, 3) Gibas R. (Sokół) 1:17. W klasie pań jedyna zawodniczka, Wiśniewska Z. (T. T. N.) uzyskała czas 2:43.

W zawodach wewn. członków Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarzy w grupie pań: 1) Hahnówna 2:40, przed B. Wiśniewską i J. Bierszakiewicz. — W grupie panów: 1) Skowroński T. 1:44 przed Ciękiałą.

—oOo—

REWANŻ POLSKICH KOSZYKARZY. W niedzielę odbył się w Rydze międzynar. mecz koszykówki reprez. Warszawy i Rygi. Zwyciężyli Polacy 31:29 (8:7), rewanżując się w ten sposób częściowo za sobotnią porażkę w meczu międzypaństwowym.

KRAKÓW POBIŁ WARSZAWĘ w meczu gimn. w konkurencjach męskich 264,7:256,6, w kobiecych 220,95:185,05. Indywidualnie w konkurencjach męskich zwyciężył Pietrzykowski (Warszawa) przed Lewickim i Petryckiem z Krakowa. Mistrz Polski Kosman zajął dopiero 5 miejsce. W konkurencjach kobiecych zwyciężyła mistrzyni Polski Skirlińska z Krakowa przed Wojciechowską i Stempińską (wszystkie z Krakowa).

Paragraf dochodowy

W Rosji działa przepis, który organom urzędowym nakazuje starać się o „dodatkowe" źródło dochodu dla instytucyi, poza źródłem normalnym. Jak w praktyce wygląda stosowanie tego paragrafu, dowiadujemy się z następującego felietonu S. Smirnowa, który podaje pismo „Gudok".

Rozmaite bywają sposoby otrzymywania zysków. Jak wiadomo, bohater Gogola Skwoźnik-Dmuchanowskij wpadł na pomysł obchodzenia imienin dwa razy w roku: na Antoniego i na Onufrego, dzielny żołnierz Szwejk przemalował skradzione psy na rasowe i sprzedawał je za drogie pieniądze miłośnikom rasowych psów, a szanowny Paweł Iwanowicz Cziczikow wynalazł nawet sposób na ciągnięnie zysków z „martwych dusz".

Lecz ta galeria „wielkich oszustów" byłaby nie pełna, gdyby nie zaliczyć do niej... naczelnika stacji Uljanowsk I. kujbyszewskiej linii kolejowej — towarzysza Daniłowa. Ewentualność przynależności Daniłowa do wspomnianej galerii pozostawiamy do uznania czytelników.

A wszystko dlatego, że tak niewielka stacja, jak Uljanowsk I. nie pozwala rozwinąć towarzyszowi Daniłowowi jego finansowych talentów. Uljanowsk I. 10 torów, 10 pociągów — ot i wszystko. Skądże tu wytrzasnąć jakiekolwiek zyski?

Lecz myśl o małej rentowności stacji męczyła gospodarnego Daniłowa. Naczelnik przebiegał w myśli wszystkie możliwości uzyskania dodatkowych środków.

— Karuzelę urządzić przy dworcu, czy co, u licha — fantazjował.

— A może zorganizować sprzedaż kapelmistrzowskich batut! Też nieźle by było. Zysk. A co, gdyby tak wieżę do skoków spadochronowych urządzić? Na dachu. Po rubelku od pasażera za jeden skok. Z bagażem można by brać więcej...

Projekty te były jednak zbyt fantastyczne, to też westchnąwszy tow. Daniłow porzucił swe marzenia i udał się na dworzec. Przed okienkiem kierownika biura stała kolejka.. Pasażerowie stali w tej kolejce po to, aby otrzymać oficjalne stwierdzenie spóźnienia się pociągu, spowodowane naturalnie nie z ich winy — lecz oczywiście pociągu.

A spóźnianie się pociągów na stację Uljanowsk I. stało się już tradycją. Nie tylko dalekobieżnych, lecz i podmiejskich. Toteż kolejka przed wspomnianym już okienkiem była takim samym integralnym fragmentem dworca, jak np. „nosilszczikі" (numerowi).

Ujrzawszy kolejkę naczelnik stacji zrobił, jak zwykle minę nieprzystępnego i przezornie odszedł na bok, ażeby swym widokiem nie drażnić pasażerów. W tym samym momencie błysnęła mu w głowie genialna wprost myśl. „Dochodowy paragraf" został niespodziewanie znaleziony. Daniłow odwrócił się na pięcie i skwapliwie podążył do swego gabinetu.

Krótko mówiąc, kiedy następnego dnia pierwszy z pasażerów podszedł do okienka, wydającego zaświadczenia o spóźnieniu i zażądał takiego zaświadczenia, kobieta, siedząca w głębi najspokojniej powiedziała:

— Pięćdziesiąt kopiejek. Pieniądze z góry.

— A to co znów! Jakto? — zapytał zmieszany pasażer.

— No pięćdziesiąt kopiejek. Pół rubla. Zrozumiano!

— Za co?

— Za spóźnienie... To znaczy, za poświadczenie spóźnienia. Naczelnik stacji zarządził, że zaświadczenia o spóźnieniu pociągu będą płatne.

— No, a jeżeli ja... tego... nie zapłacę? — rezolutnie zapytał pasażer.

— To ja nie wydam wam zaświadczenia — uprzejmie objaśniła kobieta. No i wyrzucą was z pracy za niedbalstwo. (Ostatnie dekrety sowieckie o pracy nakazują natychmiast usuwać robotnika, który spóźni się bez usprawiedliwienia choćby kilka minut. (przyp. red.).

— To skandal — zaprotestował pasażer.

— Obywatelu — surowo oświadczyła kobieta — jeśli zapłacicie, wszystko będzie w porządku.

Tego dnia stacja Uljanowsk I. zarobiła kupę pieniędzy. Daniłow promieniał. Również tego samego dnia telefonował do kierownika ruchu:

— Hallo! Towarzysz kierownik! 54 spóźnia się? Nie? Szkoda, szkoda... A. 96-ty? Spóźnienie? Doskonale!

Reszta już nie gra roli. Pociągi nadal przychodzą na Uljanowsk I. z opóźnieniem, pasażerowie nadal płacą za poświadczenie spóźnienia, a Daniłow nadal promienieje.

Jak z tego widać, zaliczenie Daniłowa do galerii „wielkich oszustów" jest usprawiedliwione. Potrafił człowiek wydusić pieniądze z opóźnienia pociągów. To chyba warte jest „martwych dusz" Gogola. **S. Smirnow.**

Rok III **Głos rolnika, hodowcy i ogrodnika** Nr 37

Uprawa melonów

Pod uprawę melonów wyszukujemy w ogródku skrawki gruntu bądź pod budynkami, parkanami, płotami, bądź nawet pod domem mieszkalnym, byle wystawione na całodzienne działanie promieni słonecznych. Melon potrzebuje do swego należytego wzrostu **pierwszorzędnej ziemi**, ciepłej z natury i zasobnej w pokarmy. Odpowiada mu gleba nieco ciężka, **gliniasta.** Melon, choć pochodzi z ciepłych krajów, **wymaga dużo wilgoci** w gruncie. Należy więc wybrać miejsce bardziej wilgotne, jednak nie za mokre.

Melony najlepiej rosną **na południowej wystawie**, czyli na terenie, o pochyleniu do południa. Na wiosnę powinno się wcześnie przystąpić do wzruszenia roli. Orka pod melony powinna być wykonana w jesieni, w porze zaś wiosennej należy użyć kultywatora lub brony sprężynowej. Grunt powinien być zasobny w pokarmy przyswajalne. Nawozy naturalne trzeba dawać w jesieni, przy czym kompost ma pierwszeństwo przed innymi nawozami. Z gnojów prawie jedyne zastosowanie posiada gnój koński, gdyż szybko i łatwo rozkłada się. Melony powinno się uprawiać co rok gdzie indziej, aby nie wracały na to samo miejsce częściej, niż co 3—4 lata. W międzyczasie mogą na tym miejscu rosnąć różne rośliny rolne lub warzywa, byle nie ogórki, arbuzy, czy dynie.

Hodowla melonów w gruncie udaje się u nas przede wszystkim o tyle, o ile dobieramy odpowiednie **wczesne odmiany**, tj. o najkrótszym okresie wegetacyjnym. Do odmian wczesnych należą: **Berliński siatkowy, Królowa Augusta Victoria, Czarny Kantalup Karmelicki, Melon miesięczny, Kantalup cukrowy.**

Chociaż melony można siać wprost do gruntu, jak ogórki, jednak lepiej uprawiać je **z rozsady,** wyhodowanej w inspekcie czy budynku. W tym celu w marcu wysiewamy po dwa ziarna melonów do doniczki o średnicy 10 cm, wypełnionej do połowy żyzną, najlepiej inspektową ziemią. Zasiew polewa się letnią wodą i umieszcza się doniczki w ciepłym miejscu w temperaturze 18 do 20 stopni C. Jak tylko rośliny zaczną wschodzić, trzeba je koniecznie wystawić do światła. Gdy siewki podrosną tak, iż zaczną dosięgać liścieniami górnego brzegu doniczki, dosypujemy ziemi, wypełniając doniczkę prawie po same zręby. W ten sposób hodowana rozsada jest gotowa do wysadzenia do gruntu, jeśli posiada poza liścieniami więcej niż dwa liście. Na pole jednak przenosimy ją dopiero, gdy warunki atmosferyczne na to pozwolą.

Jest cały szereg sposobów uprawy melonów w gruncie, m. in. na wałach o ciepłym spodzie. W odległości co półtora metra wykopuje się rowy, o szerokości 60 cm i głębokości 40 cm. Rowy te wypełnia się mieszaniną gnoju końskiego i liści tak, żeby materiał ten wystawał około 10 cm ponad powierzchnię ziemi. Rowy przykrywa się dobrą ziemią kompostowo-inspektową, o warstwie 20 cm, po czym wały te ugniata się nieco, wreszcie sadzi się rozsadę melonów, umieszczając co 1 metr po 2—3 roślinki, wychodząc z założenia, że w razie uschnięcia którejś z nich, jeszcze pozostanie rozsada na miejscu. — Zamiast tych kosztownych wałów można zakładać w sposób wyżej opisany kopczyki, w odległości 1½ na 1 m, o średnicy 60 cm.

W razie niedostatecznej ilości gnoju można wały przygotować bez ciepłego spodu. Wybiera się wtedy rowy 50 cm szerokości i 10 cm głębokości, ziemię wybraną miesza z kompostem i dobrze przegniłym gnojem końskim, po czym tą mieszaniną wypełnia się rowy, robiąc z nich wały na 20 cm wysokie. Wały te prowadzi się co 1 m, a na nich również co 1 m umieszcza się po 2 roślinki. Oczywiście przy tych sposobach nie nawozi się ziemi.

Przy zwykłej uprawie w gruncie przygotowujemy ziemię według zasad ogólnych. Około połowy maja siejemy melony wzdłuż zagonu w jedną linię, rozmieszczając po 2—3 ziarnka co 50 cm lub sadząc w końcu maja gotowe roślinki z doniczek. Zwykła uprawa w gruncie z kopczykami polega na robieniu co 1 m kopczyków średnicy 50 cm i wysokości 20 cm z dobrej ziemi gnojowo-kompostowej.

Wysadzanie rozsady melonów do gruntu odbywa się zależnie od tego, czy będziemy chronili młode roślinki przed przymrozkami, czy nie. **W końcu kwietnia i w ciągu maja**, w przeddzień sadzenia zlewamy ziemię w doniczkach obficie wodą. Rozsadę należy sadzić do gruntu koniecznie **z bryłą ziemi**, wybierając roślinkę ostrożnie z doniczki i umieszczając w przygotowany zawczasu dołek, zagłębiając ją po same liścienie, względnie dolne liście. Dookoła rośliny robimy miseczkę z ziemi, aby tu woda zbierała się.

Jak wynika z powyższego, melony sadzi się stosunkowo rzadko, można więc pomiędzy nimi uprawiać tymczasowo różne warzywa, jak bób, cebule z dymki, kalarepę, wczesną kapustę, rzodkiewkę, sałatę lub nawet wczesne ziemniaki. Nim melony rozwiną się — warzywa dojrzeją i sprzątniemy je.

E. N.

Sposób zmuszania drzew do owocowania

Obrączkowanie drzew jest od dawna znanym sposobem zmuszania drzew owocowych do owocowania. Dawniej środek ten stosowano z powodzeniem w amatorskim ogrodnictwie. Obrączkowanie polega na przerwaniu drogi odpływu związków, wytworzonych przez liście, od gałęzi lub całej korony do pnia i korzeni. Obrączkowanie wykonywa się przez wycięcie wąskiego (¼ lub ½ cm szerokości) paska wokół przynajmniej ¾ obwodu gałązki lub przez wycięcie dwóch półobrączek po przeciwnych stronach gałązki, w odległości 10 cm jedna od drugiej. Skuteczność obrączkowania zależy od wielu czynników: od czasu obrączkowania, od stanu drzewa, jego wieku, siły wzrostu, od obfitości liści powyżej obrączki, od liczby pączków powyżej cięcia.

Obrączkowanie należy wykonać na drzewach średnio lub silnie rosnących, dobrze nawożonych i niezbyt starych. Obrączkowanie drzew słaborosnących, starych i nie pielęgnowanych nie przynosi spodziewanych rezultatów. Obrączkowania należy wykonywać na gałązkach, na których znajdują się pączki kwiatowe, inaczej w danym roku nie osiąga się spodziewanych wyników, dopiero okazują się one w roku następnym. W naszych warunkach obrączkowanie należy przeprowadzić od wiosny do końca czerwca — późniejsze nie daje pożądanego rezultatu.

Siew anyżu

Anyż, roślina jednoletnia, może być wprowadzona w zwykły płodozmian, przy czym lepiej siać anyż po okopowych. Doskonale udaje się na pulchnych ziemiach, bogatych w próchnicę, lecz nie na świeżo nawożonych. Orać pod anyż należało w jesieni do głębokości 20 kilku centymetrów. Na wiosnę, jak tylko można wejść na rolę, bronować i zaraz siać rzędowo z rozstawą rzędów co 40 cm. Na 1 mórg wysiewa się około 6 kg. nasion. Zasiane pole zabronować względnie zagrabić. Jak tylko wzejdą nasiona anyżu. co zwykle następuje w około 3 tygodnie po zasianiu, międzyrzędzia wzruszyć, w celu zniszczenia chwastów i spulchnienia ziemi. Kiedy rośliny osiągną 10—15 cm. wysokości, należy je przerzedzić na odległość 10—15 cm w rzędach. W przeciągu lata międzyrzędowe spulchnienie wykonuje się jeszcze raz lub dwa razy. Do zbioru i suszenia przystępuje się kiedy nasiona poczynają dojrzewać. W tym celu zbierać należy anyż rankami, lub pod wieczór, kiedy rośliny są zwilżone rosą.

———:o○o:———

Rady praktyczne

SIEW FASOLI.

Z siewem fasoli nie należy się spieszyć, gdyż jest to roślina czuła na przymrozki, kiełkująca przy około 10° C., a więc, gdy ziemia jest dość ciepła. Sieje się ją przeto około połowy maja, a nie wcześniej, gdyż roślinki mogłyby ulec uszkodzeniu podczas zimnych nocy kwietniowych i majowych. Na większych obszarach można siew uskutecznić siewnikiem w rzędy odległe co 30—40 cm, na małych przestrzeniach gruntu sadzi się fasolę ręcznie po 5—6 ziarn w odległościach 35 na 45 cm, lub w rzędach szerokich na 30—40 cm, zostawiając odstępy między roślinami w rzędzie co 20—25 cm, i umieszczając ziarna płytko do 3—5 cm. Tak sadzi się fasolę pieszą, tyczkową bowiem sadzi się naokoło tyczek ustawianych w kwadraty od 45—60 cm w ilości do 7 ziarn koło jednej tyczki. Fasola nie znosi ziemi wilgotnej, lecz lubi grunty lżejsze gliniasto-piaszczyste, przepuszczalne, zasobne w pokarmy. Nawozy dajemy w formie nawozów pomocniczych, z których zwłaszcza potasowe i fosforowe wpływają znacznie na plon fasoli. Najlepszym przedplonem dla fasoli są okopowe, pod które dano obornik.

WYCHÓW MAŁYCH INDYCZĄT.

Zagraniczne doświadczenia podają następujące wskazówki przy wychowie małych indycząt: Jeden lub dwa dni zostawić wyklute pisklęta pod skrzydłami matki, możliwie nie ruszając ich. Karmić następująco, licząc na 10 sztuk: jedno jajko na twardo, drobno posiekane, pół filiżanki kaszy jęczmiennej namoczonej w zimnej wodzie i dobrze z wody wyciśniętej, pokruszona biała bułka i młode pokrzywy. Wszystko dobrze wymieszane podawać 3—4 razy w dniu, w małej ilości. Naturalnie wraz z wzrostem podawać karmy więcej na ilość, ale stosunek jedno jajko na 10 sztuk pozostawić niezmieniony. Po trzech tygodniach można zamiast białej bułki użyć chleba lub zupełnie dawkę tę odebrać. Przy wychowie indycząt nie trzeba wiele zachodu. Dać im tylko zdrowe warunki bytu, zielony wybieg, cień w czasie upału, gęste krzewy na ochronę przed deszczem i wiatrem.

———o○o———

KREDYTY NA DRZEWKA OWOCOWE.

Lokalne instytucje kredytowe na wsi, a więc gminne Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowe, Kasy Spółdzielcze i Komunalne Kasy Oszczędności przystąpiły do corocznej akcji rozprowadzania wśród rolników kredytu na zakup drzewek owocowych. Kredyt ten pochodzi z funduszów Banku Rolnego. Pożyczki na zakup drzewek nie są udzielane w gotówce, a wyłącznie w towarze. Instytucja udzielająca pożyczki poleca szkółce drzew owocowych dostarczyć klientowi odpowiednią partię drzewek, ściągając w przyszłości od rolnika przypadające raty. Kredyt ten obejmuje cenę nabytych drzewek, koszt ich przewozu do sadu rolnika i po 20 gr. od drzewka na koszty sadzenia.

Z kredytu mogą korzystać rolnicy zakładający sad na obszarze najmniej pół hektara. Termin kredytu jest 4-letni, przy spłacie w 6-ciu ratach półrocznych. Pierwsza rata płatna jest w 18 miesięcy po zaciągnięciu pożyczki.

———:o○o:———

Ceny giełdowe zboża i mąki

W dniu 24 kwietnia 1939 r., na Giełdzie Zbożowo-Towarowej notowano następujące ceny:

Zboża:	
Pszenica jednolita czerwona	23.00—23.50
Pszenica jednolita biała	23.00—23.50
Pszenica zbierana	22.00—23.50
Żyto standart I.	15.75—16.00
Żyto standart II.	15.50—15.70
Jęczmień jednolity	19.00—19.75
Jęczmień przemiałowy	18.00—18.50
Jęczmień pastewny	17.25—17.50
Owies niezadeszczony	19.75—20.25
Owies standart I. (lekko zadeszcz.)	18.75—19.25
Owies standart II. (zadeszcz. dop.)	18.25—18.50
Przetwory młynarskie:	
Mąka pszen. wyc. 0.30 proc.	42.25—45.25
Mąka pszen. wyc. gat. I. 0.50 proc.	39.25—40.75
Mąka pszen. gat. II. 35-50 proc.	33.00—35.00
Mąka pszen. gat. II. 50-60 proc.	30.50—31.00
Mąka pszen. gat. II. 60-65 proc.	24.75—25.75
Mąka żytnia gat. I.A 0-55 proc.	27.25—27.75
Otręby standartowe średnie	13.00—13.25
Otręby żytnie standartowe	13.00—13.25
Strączkowe:	
Groch polny do siewu	28.00—30.00
Fasola biała (jasiek)	50.00—54.00
Wyka letnia szara	21.50—22.50
Peluszka	26.50—27.50
Seradella czyszczona	23.50—24.50
Łubin do siewu żółty	15.50—16.00

Tendencja ogólna: spokojna.

Kalendarzyk katolicki

WTOREK 25 KWIETNIA. Św. Marka Ewangelisty.

Wschód słońca o godz. 4.20, zachód o godz. 18.49. Długość dnia 14 godzin 29 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

SPROSTOWANIE OMYŁKI DRUKU. W numerze wczorajszym na str. 4 w tytule zamiast: „Premiowanie pożyczek oszczędności" powinno być „Premiowanie książeczek oszczędności".

Komunikaty

PIELGRZYMKA DO CZĘSTOCHOWY. Dnia 2-go maja po południu wyjeżdża pielgrzymka do Częstocowy na Święto Królowej Korony Polskiej. Koszta przejazdu i organizacji wynoszą 6 zł. Zgłoszenia przyjmuje Urząd parafialny, ul. Zamojskiego 2, na Podgórzu, tel. 184-17, 2) Biuro Dekanalnej Akcji Katolickiej, ul. Zwierzyniecka 1, II. p., tel. 183-10. 3) kościelny w zakrystii kościoła paraf. w Podgórzu.

„KRAKÓW PRZYBYSZEWSKIEGO I WYSPIAŃSKIEGO". Na rzecz Tow. Przyjaciół Muzeum Narodowego, odbędzie się w piątek 28 b. m. o godz. 18 w sali Muzeum Narodowego w Sukiennicach prelekcja Jana Pietrzyckiego na temat: „Kraków Przybyszewskiego i Wyspiańskiego". Prelekcję będzie ilustrować recytacjami artysta teatru krakowskiego T. Białkowski.

„OBRONA PRZYRODY NA JAWIE I SUMATRZE". Zarząd Oddziału Krak. Polsk. Tow. Przyrodników im. Kopernika, zawiadamia, że we wtorek 25 b. m. w Zakładzie Zoologicznym U. J. przy ul. św. Anny 6, odbędzie się naukowe posiedzenie Oddziału z następującym porządkiem dziennym: prof. dr Walery Goetel: „Ochrona przyrody na Jawie i Sumatrze", wrażenia z ostatniej podróży do Indii Holenderskich (z obrazami świetlnymi). Początek o godz. 6.15.

ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE KRAKOWSKIEGO WOJEWÓDZKIEGO TOW. PRZECIWGRUŹLICZEGO, odbędzie się 30 b. m. o godzinie 12 w sali posiedzeń Ratusza Krakowskiego przy pl. W W. Świętych 3.

„BILANS KIEROWANEJ KONIUNKTURY W NIEMCZECH". Odczyt pod tym tyt. wygłosi radca Wacław Skrzywan o godz. 20 we środę 26 kwietnia w sali Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, ul. Długa 1, I. p. Wstęp wolny dla wszystkich.

„ROLA SPÓŁDZIELCZOŚCI W UNARODOWIENIU ŻYCIA GOSPODARCZEGO". Pod tym tytułem wygłosi odczyt dr Kaz. Weydlich na zebraniu Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego w dniu 25 b. m. o godz. 19 w sali przy ul. Gołębiej 6, II. p.

ODCZYT O MADAGASKARZE. Staraniem Pol. Tow. Geograficznego dr Jan Kiełpiński wygłosi odczyt o swojej ostatniej wyprawie na Madagaskar. Odczyt, ilustrowany przeźroczami, odbędzie się we środę, dnia 26 bm. o godz. 19 w sali Inst. Geogr. U. J. Grodzka 64.

ZDJĘCIA Z ZAWODÓW F. I. S. Staraniem Polskiego Zw. Narciarskiego i Polskiego Tow. Fotografików w Krakowie, odbędzie się dnia 27 b. m. o godzinie 19.15 w Sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńsk, wyświetlanie zdjęć z ostatnich zawodów FIS. Wstęp wolny na podstawie zaproszeń, które otrzymać można we wszystkich składach fotograficznych.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Wtorek, 25. IV. „Obrona Ksantypy".
Środa, 26. IV. „Obrona Ksantypy".
Czwartek, 27. IV. „Dlaczego zaraz tragedia?!"

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: "Ultimatum" i „Kibic"
APOLLO: „Dr Murek" (Brodniewicz, Nora Ney).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 24—27 kwietnia 1939 r. włącznie „Ósma żona sinobrodego". Claudette Colbert i Gary Cooper.
L. O. P. P.: „Maria Antonina" (Norma Shearer) i „Subretka" (Olympia Bradna).
PROMIEŃ: "Szarża lekkiej brygady"
SCALA: "Trzech przyjaciół".
STELLA: „Historia jednej nocy" (Ch. Boyer); „Miasto w płomieniach" (E. Lowe).
SZTUKA: „Miłość na śniegu" (Anny Ondra).
UCIECHA: „Gungadin".
WANDA: "Cytadela" (Złudzenia życia). W rol. głównych: Rosalind Russel, Robert Donat.
ŚWIT: „Żółte cienie".

—oOo—

Z handlu zwierzętami w Krakowie

W tygodniu od 15 do 21 kwietnia 1939 r. spędzono na targi: buhajów 217, wołów 93, krów 237, jałówek 256, cieląt 830, nierogacizny 1312, razem 2945 zwierząt. Płacono za 1 kg żywej wagi: **buhaje** I. kl. od gr 65—75, II kl. od gr 55—65, III kl. od gr 49—55, **woły:** I kl. od gr 68—77, II kl. od gr 58—68, III kl. od gr 50—58, **krowy:** I kl. od gr 57—68, II kl. od gr 48—57, III kl. od gr 40—48, **jałówki:** I kl. od gr 65—75, II kl. od gr 55—65, III kl. od gr 47—55, **cielęta:** I kl. od gr 95—1.08, II kl. od gr 80—95, III kl. od gr 60—80, **nierogacizna:** I kl. od zł 1.10—1.25, II kl. od zł 1.00—1.10, III kl. od gr 92—1.00.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2.862 sztuk, do innych gmin 85 szt., pozostało niesprzedanych 29. **Przebieg handlowy:** W bieżącym tygodniu targowym silne spędy wszystkich gatunków zwierząt rzeźnych. Ceny bydła zniżkowały na początku tygodnia, następnie ustalone jak na targach poprzedniego tygodnia. Ceny nierogacizny mocne, ceny cieląt utrzymane. — Transakcje żywe, usposobienie dobre.

—:oOo:—

Kraków na dozbrojenie

„Termometr uczuć Krakowa" podnosi się

Obcych, którzy przechodzą przez Rynek Główny w Krakowie, uderza widok ogromnego termometru, umieszczonego obok Sukiennic naprzeciw wylotu ulicy Szewskiej. Termometr ten ma tę dziwną właściwość, że choć temperatura powietrza od kilku dni się obniża, niebieski „słupek" na termometrze podnosi się. Krakowianie wiedzą, na czym polega „tajemnica" tego „niezwykłego" zjawiska... Wiedzą, że jest to **„termometr uczuć Krakowa"**, wskazujący, wysokość kwoty, subskrybowanej w Krakowie na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej. Obecnie „słupek" na termometrze przekroczył już kwotę **4,200.000 zł. Ale to nie koniec. Krakowianie nie dopuszczą do tego, aby inne miasta prześcignęły go w ofiarności na cele obrony państwa. „Termometr uczuć Krakowa" niewątpliwie będzie się dalej szybko podnosił...**

Powiatowy Bank Spółdzielczy na dozbrojenie

W niedzielę odbyło się Walne Zgromadzenie członków Powiatowego Banku Spółdzielczego dla handlu, rękodzieła, przemysłu i rolnictwa. Zagaił dr Bron. Kuśnierz, prezes Rady Nadzorczej, podkreślając stały rozwój Banku. Kapitały własne Banku wzrosły do kwoty zł. 73.307.— zaś kapitał obrotowy do kwoty zł. 171.000. **Wiadomość o subskrybowaniu przez Bank kwoty zł. 1000 na Pożyczkę Przeciwlotniczą przyjęło Walne Zgromadzenie z żywym zadowoleniem.** Walne Zgromadzenie uchwaliło **przekazać wypłacić się mającą członkom dywidendę za rok sprawozdawczy w łącznej sumie zł. 1.315 na FON.**

Ile żydzi wpłacili?

„Nowy Dziennik" pisze, że na zebraniu obywatelskim żydów w Krakowie w sprawie subskrypcji Pożyczki Przeciwlotniczej stwierdzono:

„Ludność żydowska Krakowa subskrybowała już dotychczas sumę większą, aniżeli przypadałaby na nią z tytułu procentowego. Niemniej będzie ambicją społeczeństwa żydowskiego udział ten znacznie powiększyć i brać coraz to większy udział w wyścigu ofiarności".

Ten sam „Nowy Dziennik" prowadzi skrupulatnie listę żydów, którzy wykupują pożyczkę lub dają dary na F. O. N. W ostatnim jego numerze z 23. IV. czytamy, że żydzi krakowscy wpłacili na F. O. N. za pośrednictwem „Nowego Dziennika" 62.301 zł. Co do pożyczki, to dane tego pisma mniej są przejrzyste. Trudno nam na tej podstawie sądzić, czy żydzi wpłacili istotnie większą sumę, niżby się im należało „z tytułu procentowego". Wobec tego bylibyśmy wdzięczni „Nowemu Dziennikowi", gdyby zechciał sam podać,

ile właściwie żydzi krakowscy dali na F. O. N. i na P. O. P.

Dopiero wtedy będziemy mogli powiedzieć, czy ta kwota przekracza należność „z tytułu procentowego", — oczywiście przez procent rozumiemy procent od posiadanego przez żydów kapitału.

POCZTA NA USŁUGACH SUBSKRYBENTÓW. Wszystkie placówki pocztowe przyjmują subskrybcje Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Urzędy i Agencje przyjmują też wszelkie dary na FON.

Zbierali składki do własnej kieszeni

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie zasiedli w poniedziałek na ławie oskarżonych emigranci żydowscy z Niemiec, Bernard Karol Kränzler recte Geller i karany wielokrotnie za złodziejstwo Izaak Sunik. Oskarżeni utworzyli w roku 1938 Komitet Pomocy Emigrantom z Niemiec i Austrii. Starostwo Grodzkie zawiadomiło Wydział śledczy, że Komitet nie został zatwierdzony. — Mimo to oskarżeni posługując się podrobionymi dokumentami i kwitami składek, wyłudzili od szeregu osób datki w łącznej wysokości 1.200 zł, które sobie przywłaszczyli. Na poniedziałkowej rozprawie sąd skazał Kränzlera na 1 i pół roku więzienia, Sunika zaś na 15 miesięcy więzienia.

Żydowski agent skazany za sprzeniewierzenie

Sąd Okręgowy w Krakowie rozpatrywał w poniedziałek sprawę **Markusa Dawida Kühna,** oskarżonego o to, że pełniąc obowiązki przedstawiciela przemysłu dzianego w Łodzi, **sprzeniewierzył zainkasowane kwoty** na szkodę właścicieli fabryk łódzkich na ogólną sumę 1.750 zł, ponadto na pokrycie należności dostarczył kilkanaście **weksli ze sfałszowanymi podpisami** na sumę 1.150 zł. Ponieważ Kühn skazany już był za podobne przestępstwo w roku 1935 na 6 miesięcy **więzienia** z zawieszeniem, sąd skazał go na karę **1 roku bezwzględnego więzienia.**

Sztuka

Barwna grafika na wystawie w Gabinecie Rycin P. A. U.

Gabinet Rycin Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie posiada bardzo bogate zbiory rycin grafiki zagranicznej i polskiej, pochodzące z Biblioteki Polskiej w Paryżu, jak i z daru J. Moszyńskiego. Ze znajomością i umiłowaniem przedmiotu zajmują się zgromadzonym materiałem dwaj historycy sztuki, dr A. Bochnak i dr K. Estreicher, którzy segregują go według pochodzenia, katalogują itd. — i urządzają wystawy, które interesują nie tylko sfery artystyczne, ale i szerszą publiczność.

Obecna, szósta z rzędu wystawa w tej ważnej dla kulturalnego życia Krakowa placówce, nosi tytuł **„Kolor w grafice"** i obejmuje głównie barwną grafikę francuską i angielską z wieku 18-go i z pierwszej połowy wieku **19-go.**

Jak wiadomo, grafika w owym **czasie spełniała** głównie rolę reprodukcyjną: **toteż wobec niewielkiej ilości prac oryginalnych, oglądamy w wystawionych eksponatach przeważnie obrazy dawnych mistrzów sztuki ogólno-europejskiej i epoki współczesnej, z której pochodzą sztychy. Oddają one przeciętny poziom ówczesnej produkcji graficznej** (barwne miedzioryty, akwaforty, akwatinty i merrotinty), która była doskonała technicznie i odznaczała się często subtelnym smakiem artystycznym. Na uwagę zwłaszcza zasługują prace graficzne, stanowiące połączenie barwnej akwaforty lub akwatinty z akwarelą. Tematowo są to pejzaże i motywy architektoniczne, **w których** odtworzono graficznie z drobiazgową **dokładnością** szczegółów fragmenty z otoczenia w naturze, a wielkie przestrzenie nieba namalowano lekko i finezyjnie akwarelą. Są to np. **widoki Bombaju Bartha, doki Daniela,** dalej seria motywów architektonicznych z Drezna Moraschа, według obrazów B. Canaletta, itp.

Jedyne na wystawie dwa polskie miedzioryty barwne **S. Langera** (1772—1841), reprodukują graficznie obrazy historyczne **M. Stachowicza** (1768—1825) pt.: **„Jan Zamojski pod Byczyną",** oraz **„Bitwę na Psim Polu".** Oba te miedzioryty wykonano na zamówienie prywatne w r. 1811.

Należy zaznaczyć, że wystawa jest urządzona wzorowo w obszernych i jasnych salach; ryciny zawieszone na ścianach lub umieszczone w gablotach, są opatrzone objaśnieniami, co ułatwia orientację zwiedzającym.

DR ST. MAZURKIEWICZ.

Zygzaki

Kto napisał „Karierę Maniusi"?

(jt) W dwu dziennikach, będących organami tego samego (!) obozu politycznego, drukuje się w codziennym odcinku tę samą powieść? Lecz, czy tę samą? Jeśli chodzi o tekst, to powieść jest niewątpliwie jedna i ta sama. Różnica występuje gdzie indziej. Mianowicie w jednym dzienniku powieść ma tytu: „Kariera Maniusi", a jako autorka figuruje **Helena Vincent Saint-Dizier**, w drugim zaś tytuł brzmi: „Kariera panny Maniusi", zaś napisała ją też **Helena** ale... **Filochowska.**

Nie wiem, jak tłumaczyć sobie tę różnicę: rozdwojeniem jaźni, czy posiadaniem dwóch nazwisk przez jedną i tę samą osobę.

Może redakcje nie wymienionych przez nas dzienników zechcą sprawę wyjaśnić i w interesie bibliografii rozstrzygnąć kwestię, kto właściwie napisał „Karierę panny Maniusi"?

Monografie wszystkich parafij w Polsce

W doniosłym okresie konieczności mobilizacji moralnej i duchowej Narodu Wilno nie ustępując w swej owocnej pracy przystąpiło do wydawnictwa o wielkiej doniosłości. Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Wilnie, postanowił zobrazować czym był i czym jest dla Polski Kościół Katolicki. Księga „Kościoły w Polsce" obejmująca monografie wszystkich parafij w Polsce, ma okazać siłę duchową, moralną a także i materialną płynącą z życia Kościoła Katolickiego w Polsce. — **Dzieło to zostanie ofiarowane Ojcu Świętemu Piusowi XII w dowód przywiązania Narodu Polskiego do wiary Ojców i Stolicy Apostolskiej.** Redakcja celem ułatwienia pracy organizacyjnej, szybkiego zgromadzenia materiałów, oraz opracowania ich wysyła sztab swoich współpracowników do poszczególnych prowincji Kościelnych Polski i parafij. Współpracownicy Redakcji „Kościoły w Polsce" zostaną zaopatrzeni w odpowiednie upoważnienia i listy polecające. Wszyscy rozumiejący znaczenie tak doniosłego dzieła proszeni są o poparcie tej akcji. Wszelkich informacyj udziela Redakcja — Warszawa, ul. Chmielna 26, tel. 327-08.

Krwawe zajścia podczas strajku

Ostatnio w Santiago de Chile między właścicielami piekarni i robotnikami wybuchł ostry **zatarg, który ogarnia coraz szersze kręgi i przybiera na gwałtowności.** Strajkujący robotnicy usiłowali **zdemolować kilka piekarń.** W zajściach tych musiała interweniować policja, przy czym **podczas starcia padł 1 zabity i 2-ch rannych.** Rząd postanowił wydać wszelkie zarządzenia niezbędne dla opanowania akcji strajkowej.

Czynniki miarodajne zaprzeczają wszelkim wiadomościom **o rzekomym wybuchu rewolucji w Chile, zaznaczając, iż poza kilku strajkami, w całym kraju panuje spokój.**

II. Km. 303/39; II. Km. 108/39; II. Km. 304/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II., Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. X. X. Sanguszków 10, na podstawie art. 602 kpc., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 maja 1939 r. o godzinie 9-tej rano, w Tarnowie, ul. Targowa Nr. 11, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Izraela Krescha, składającym się: z sześciu szt. kieratów kompletnych fmy „Suchedniów", dwóch maszyn do szycia nowych fmy „Rast et Gasse" dwóch wirówek fmy „Centra", jednej maszyny do szycia fmy „Solingen", trzech spodów do maszyn do szycia nowych fmy jedna „Oryginał". jedna „Rast et Gasse", jedna „Solingen", 100 szt. noży do sieczkarni, 25 szt. kompletnych szutowników (łożysk kulkowych) do młocarni, 50-ciu szt wrzecion do wirówek, 50-ciu sztuk kółek do wirówek żelaznych i miedzianych większych i mniejszych, 60-ciu szt. śrub do kieratów żelaznych, 150-ciu szt. sztyftów do kieratów żelaznych, 2-ch maszyn do szycia "same główki" nowe, 1 fmy. „Nechi", 1 fmy „Minerwa", trzech pasów skórzanych (transmisje), do kieratów, dwa szerokości 65 mm i jedna szer. 40 mm, razem długości 60 mtr., 7-miu spodów (podstaw) do maszyn do szycia, 4 fmy „Oryginał", 1 fmy „Rast et Gasse", 2 fmy „Minerwa", 12-tu szt. wirówek niekompletnych zniszczonych, 5-ciu wirówek kompletnych różnych firm, 2-ch siewników fmy „Ventzke", Grudziądz nowych kompletnych trzynasto-rzędowych, 2-ch młynków do czyszczenia zboża 1 model „A" i 1 model „B", kompletnych fmy „Patent-Prostejów", 2-ch maszyn do szycia fmy „Rast et Gasse", 1 i fmy „Torpedo" 1-a, 3-ch szt. parzaków nowych, 2-ch sieczkarni kieratowych, — oszacowanych na łączną sumę: 5.500.— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 22 kwietnia 1939 r.

Stefan Syrek
Komornik Sądu Grodzkiego:
w Tarnowie, rewiru II.

ANDREW SOUTAR. 25

NOC GROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego.

—oOo—

Ustęp opowiadał o spaleniu Hoopera, biskupa Gloucesteru. Dla Spinnetta było to uderzające świadectwo „kultury" tego okresu historii.

Strażnik zaprowadził starego biskupa do izby, gdzie skazaniec przespał mocnym snem całą noc. O dziewiątej rano wyprowadzono go na plac kaźni. Opierał się na kiju, gdyż zaziębił się w więzieniu i był bardzo słaby. Żelazny pal z łańcuchem był wbity niedaleko ogromnego wiązu na miłym otwartym placyku przed katedrą, przed tą katedrą, w której nieszczęśliwy modlił się i kazał jako biskup Gloucesteru. Bezlitosne drzewo — był luty — obsiadła gęsto gawiedź, ciekawa widowiska. Na twarzach malowało się zadowolenie. Wszędzie, skąd można było dojrzeć okropne widowisko, cisnęły się tłumy gapiów.

Starzec padłszy na kolana na małej platformie pod słupem, modlił się głośno. Najbliżsi gapie tak byli ciekawi tych modłów, że zaczęli napierać coraz bliżej, lecz na rozkaz musieli się cofnąć. Skazaniec dokończył modlitw i stanął pod słupem. Tu zdarto z niego koszulę i przywiązano go łańcuchem do pala. Jeden ze strażników z litości, żeby prędzej skończył, przyczepił mu kilka paczuszek prochu.

Naniesiono drzewa, słomy i trzciny i podłożono ogień. Ale drzewo było zielone i wilgotne, a przy tym dął wiatr, który dusił płomienie. Stary biskup piekł się, smażył i dymił trzy kwadranse, bo ogień raz po raz przygasał. — Wśród tych męczarni widziano, iż nie przestawał się modlić. Poruszając ustami, bił się w piersi, jeszcze wtedy, gdy jedna ręka zwęgliła się i odpadła.

— Tak — dumał Spinnett. Miłe były czasy, nie ma co. Ciekaw jestem, czy dzisiejsi pankowie, dumni ze swego pochodzenia, mają atawistyczne skłonności?

Oddał książkę i opuścił muzeum. Na chodniku za bramą kupił popołudniowe pismo. Rozpostarł arkusz i przeglądając po łebkach szpalty, przechodził przez jezdnię. Z roztargnienia wyrwał go krzyk przechodnia po drugiej stronie ulicy. — W ostatniej sekundzie uskoczył przed limuzyną, pędzącą z niesłychaną szybkością.

— Niewiele brakowało, a byłoby po mnie — zamruczał. Żałuję, że nie zdążyłem zobaczyć numeru!

Ale auto znikło za zakrętem.

Lord Dargot nachylił się do szofera:

— Uważnie jedziesz!

VI.

Gdzie się podziała lady Dargot?

W mieszkaniu Spinnett zawołał Timsona do bawialni.

— Siadaj przy stole, przyjacielu. Ty zajmiesz się tą łamigłówką, a ja tą. Założę się o szylinga, że skończę prędzej od ciebie najmniej o dwie minuty. Chce mi się gadać, Timson, a nic mi tak nie ułatwia mówienia i myślenia jak te głupie kawałki malowanego drzewa. Tylko mi nie przerywaj. Rób, co każę. Na początku zabawię się w zgadywanie: wiem, o czym marzysz. Dobrze. Dostaniesz Napoleońskiej brandy.

Siedząc na wprost siebie zaczęli układać łamigłówki. Spinnettowi usta się nie zamykały:

— Jednak czuję potrzebę wypoczynku, Timson. Nerwy się rozklekotały, nie ma co mówić. Coraz trudniej przychodzi mi się skupić. Zaczynam być roztargniony. Dziś o mały włos nie wpadłem pod samochód. Dopieroby to była reklama dla naszej firmy, co, bracie? „Otrzymalibyśmy smutną wiadomość o śmierci sławnego detektywa, Phineasa Spinnetta. — Ten człowiek, taki zawsze czujny i przebiegły, znany na całym świecie z niesłychanej obrotności zawodowej, wpadł pod auto i został zabity na miejscu, zgruchotany i zmiażdżony. Należy żałować, że tak dalece stracił głowę. Nie chcę się wierzyć, że temu człowiekowi powierzano sprawy, wymagające sprytu i przytomności umysłu.."

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.
Artykuły tekstowe — za wiersz . . . . 10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.